

**Prenumerata.**

**We Lwowie:**  
 Miesięcznie 1 zł. 20 ct.  
 Kwartalnie 3 „ 60 „  
 Półrocznie 7 „ 20 „  
 Za nadsyłanie do domu 20 ct. miesięcznie.  
**Na prowincji:**  
 Miesięcznie 1 zł. 60 ct.  
 Kwartalnie 4 „ 80 „  
 Półrocznie 9 „ 60 „  
**Za granicą:**  
 Miesięcznie 2 zł. — ct.  
 Numer pojedynczy 5 ct.

# KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt, o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

**Ogłoszenia.**

**Zwyczajne ogłoszenia:** za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 6 ct.  
**Nadesłane:** za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 30 ct.  
**Doniesienia** o słu- bach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz 50 ct.  
 Rękopismów nie zwraca się.

Rzymsko-katolickie:  
 Dziś: Bazylego.  
 Jutro: Wita i Modesta.  
 Pojutrze: Franciszka K.

Gracko-katolickie:  
 Nykióra.  
 Łukylyana.  
 Mytrofana.

**REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA**  
 przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

**KALENDARZ MYŚLIWSKI.** Wolno polować na jele- nie i kozły (rogacze).

Wschód słońca o 4 g. 05 m.  
 Zachód słońca o 7 g. 55 m.  
 Barometer 765. Pogoda.

**Błogosławieństwa upaństwowienia.**

**Artykuł wstępny podpadł konfiskacie ze strony prokuratorji.**

W tym samym przedmiocie umieścił *Dziennik Polski* co następuje:

System oszczędnościowy na kolejach państwowych. Jenerałna dyrekcja kolei państwowych, która jeszcze z początkiem roku 1892 zainaugurowała na wszystkich polach administracji całkiem oryginalny system oszczędnościowy, przygotowuje — jak nam z Wiednia donoszą — powodowana również oszczędnością — nader miłą niespodziankę dla kilkunastu urzędników byłej kolei Karola Ludwika. Oto czterem z urzędników kolei Karola Ludwika i jeden urzędnik kolei państwowej *przeniesieni być mają z d. 1. sierpnia br. w stan spoczynku.* Urzędnikom tym udzielono, już podobno w drodze poufnej tej zbawiennej rady, ażeby nie czekając owego fatalnego terminu, sami wniesli podania o spensjonowanie.

Powysze rozporządzenie dotknąć ma przeważnie urzędników, będących jeszcze w pełni sił fizycznych, ludzi, którym jeszcze po lat kilkanaście brakuje do pełnej emerytury, a w dodatku obarczonych rodzinami.

Rozporządzenie jener. dyrekcji trafia dalej kilku urzędników bardzo zdolnych, którym pod względem wypełniania obowiązków służbowych, nie zarzucić nie można. *System oszczędnościowy jednym zamachem póra rzuci tedy na pastwę niedostatku kilkanaście rodzin.* Czy interes ogółu, dla którego celów służą przeciw wszelkie instytucje tego rodzaju, wyjdzie dobrze na oszczędnościach, w ten sposób inscenowanych, to więcej jak wątpliwa rzecz — pewnem wszelakoż pozostanie, iż te i tym podobne reformy jener. dyrekcji nie znajdują, bo znaleźć bynajmniej nie mogą sympatycznego oddźwięku, ani w społeczeństwie całym, ani wśród tej armji urzędniczej, która pracę swoją, siły swoje i życie każdej chwili niesie w ofierze dla kolei państwowych.

Dowiadujemy się, iż wszyscy dotknięci tem rozporządzeniem urzędnicy udadzą się do trybunału administracyjnego.

**Biskupi ruscy.** Ks. Petesz powrócił z Rzymu do Przemyśla dopiero 12. bm. Na dworcu powitała go kapituła, alumnat i liczne grono publiczności świeckiej. Na przemowę archidjakona Lityńskiego odparł biskup głoszone kłamstwa moskalofilskie o przyjęciu Rusinów przez papieża. Tenże przyjął Rusinów bardzo szczerze. W końcu zapewnił ks. Petesz: „My jako wasi biskupi mieliśmy w Rzymie na oku dobro cerkwi naszej, nasz obrządek i dobro narodu ruskiego.“

Metropolitę Sembratowicza odwiedził także arcybiskup Morawski, a w poniedziałek arcyksiążę Leopold Salwator z małżonką. W sprawie śledztwa przeciwko demonstrantom wiedeńskim był u metropolity jeden z radców policji i dowiedział się o bliższych szczegółach zajścia. Takie same wyjaśnienia wzięto również od biskupa Kułowskiego ze Stanisławowa i od prałata Bieleckiego, który co do materialnej strony uciertał najwięcej, albowiem zastąpił metropolitę, na niego więc padło najwięcej jaja i poplamilo mu całą odzież. Wiadomość podana przez niektóre dzienniki wiedeńskie, iż jeden z moskalofilów zamachnął się na metropolitę, aby go uderzyć, jest stanowczo fałszywą.

**Nabożeństwo żałobne.** W piątek d. 16 b. r. o 8 rano odbędzie się w kościele św. Mikołaja nabożeń-

stwo żałobne za duszę s. p. Zygmunta Sawczyńskiego ze współdziałaniem chóru uczniów męskiego Seminarjum nauczycielskiego.

**Posiedzenie Izby handl. i przemysł.** zwołane onegdaj, nie odbyło się z powodu pogrzebu Lenartowicza.

**Uroczystość sprowadzenia zwłok Lenartowicza na Skałkę.**

Kraków 12. czerwca. Do telegramów obszernych, wystanych przed chwilą, nie wiele mam dodać. Dorzucić chyba należy kilka szczegółów dla ilustracji, wspaniałego igrasza obchodu. Całą uroczystość odznaczała cecha prostoty i w tej tkwił jej majestat i powaga. Uroczystość rozpoczęła się, jak wiadomo już z telegramów, w kościele N. P. Marii, rano o g. 8.

Dobrze się stało, że padł wybór na tę wspaniałą świątynię, gdzie pomieściły się wszystkie delegacje z wieńcami, tłumy publiczności, duchowieństwo, lud, słowem, jakich 6.000 ludzi.

O rozbudzonej ezczi dla Lirnika Mazowieckiego świadczyły setki wieńców, niesionych przez umyślnie delegacje, z najdalszych stron kraju przybyłych. Oto ich spis, o ile zdołałem i możebne to było, zanotować:

Od polskich kobiet w Przemyślu; od polskich dziewcząt w Przemyślu; Polki w Stanisławowie; Delegacja „Związku“ Sokółki polskiej ze sztandarem (wiceprezes dr. Stvezeń, sekretarz dr. Fiszer, druhowie Cemar, Krobicki i Chylewski; asystentja sztandaru krakowskiego, niesionego przez druha Madrzykowskiego, dr. Bandyrowski i Piotrowski). Wieńce sokolskie z Pleszewa, Inowrocławia, Gniezna, Poznania, Lwowa, Krakowa, Stanisławowa i Złoczowa. Olbrzymi wieńce połączonych stowarzyszeń polskich na Bukowinie i *Gaz. polskiej.*

Od redakcji *Życia, Świata, Myśli, Głosu, Czasu, Dziennika Poznańskiego.* Cech związkowy w Krzeszowicach ze sztandarem; Gmina tamtejsza; Czytelnia kolejowa w Zagórzcu. Zarząd główny „Tow. Szkoły ludowej“ ofiarował olbrzymi wieńce z kartek wkładkowych, (delegat adw. Boroński). Rada m. Krakowa, olbrzymi wieńce z lauru i róż. Grono polskich kobiet ze Lwowa; Koło pań; „Tow. Szkoły lud. ze Lwowa. Tow. polskie w Cieszynie, Krakowskie Koło męskie Tow. szkoły ludowej. Te ostatnie z kartek wkładkowych. Kółko rolnicze z Woli Justowskiej, z Łobzowa i innych wsi pod Krakowem. Niezwykle sympatyczne wrażenie robiła delegacja Szląska w narodowych strojach, złożona z kilku mężczyzn i pięknych niewiast, które niosły prześliczny wieńce całkiem biały od *Gwiazdki Cieszyńskiej.* Tow. rękodzielników „Skała“ we Lwowie przywiozło wspaniały wieńce z kartek.

Dalej ofiarowali wieńce: Profesorowie szkoły Dublańskiej; Tow. sztuk pięknych we Lwowie; Wieńce „Od Polek“ z napisem:

„Gdzież Wy poeci wielecy?  
 Ach serce się ścisła;  
 „Na polskiej opuszczonej lutni cisza drzemie.“

Koło pań z Suchej ofiarowało wieńce z choiny i jałowca. „Od siostrzeńca“. Młodzież polska w Stanisławowie. Tow. przyjaciół nauk w Poznaniu. Krakowska młodzież akademicka. Rodzina Wacł. Szymanowskiego. Czytelnia Bo-

cheńska. Bezienni, z napisem: „Najdroższy przyjacielu, cześć Twej pamięci“. Stow. „Postęp“ we Lwowie. Krakowska „Gwiazda“ wystąpiła z wieńcem i medalionem Lenartowicza. „Macierz polska“. Tow. im. Kościuszki w Krakowie. Tow. szkoły lud. w Żywcu. Tow. młodzieży handlowej we Lwowie wieńce; delegacja pp.: Jahl, Bromilski, Gudiens, Pokorny, Fuglewicz z dwoma starami berłami. Polacy w Drohobyczu ofiarowali piękny wieńce rzeźbiony w drzewie, roboty Ant. Sowińskiego. Miasto Sanok z napisem:

„Cudza ziemia ciężka czteku,  
 Swoja ziemia lekka.“

Szkoła sztuk pięknych w Krakowie. Tow. weteranów z r. 1831 i 1863. „Ognisko“ stow. drukarzy w Krakowie. Jasło i okolica wieńce z kartek. Stow. młodzieży handlowej Kraków. „Od Aleksandry Konarskiej“. Młodzież polska w Przemyślu. Młodzież polska z Tarnopola. Młodzież polska z Doliny. Obywatele Nowej wsi narodowej. Tow. im. Mickiewicza. Zakład im. Osolińskich. Tow. szkoły ludowej i Czytelnia im. Kraszewskiego w Kołomyi. Tow. szkoły lud. w Stryju. „Towarzyszowi wygnania — Szczański Brochocki.“ Czytelnia kobiet we Lwowie. Młodzież polska w Jarosławiu. „Polonia irredenta“ (z Warszawy), wieńce metalowy z tarczą. Włościanie z Bierzanowa. Młodzież polska w Złoczowie. Tow. lekarskie w Krakowie. Od studentów warszawskich. Sluchacze politechniki we Lwowie. Gmina Bieńczyce. Stow. Polaków w Budapeszcie. Koło polskie i Tow. przemysłowe w Dreźnie. Wspaniały wieńce od młodzieży dublańskiej. Od połączonych Tow. akademickich we Lwowie.

Najbardziej mówiący był wieńce od kobiet polskich Litwy i Korony z eicrni, niesiony przez kilka niewiast w żałobie. Olbrzymi ten wieńce z czarnymi wstęgami górował po nad wszystkie inne, jakby cichą skargą i modlitwą, chciał zmiłowanie u Boga dla Ojczyzny wyprosić. Dalsze wieńce złożyli: Krak. szkoła techn.-przemysłowa. Krak. kongregacja kupiecka, która wystąpiła z berłem, redakcja i stow. rękodzielników katol. „Praca“ w Krakowie. „Sokół“ lwowski (del. Jarosław Pieniążek). Tow. strzeleckie we Lwowie. Kraj. Tow. kupeców i przemysłowców we Lwowie. Pomocnicy księgarzy w Galicji „Autorowi Lirenki“. Młodzież szkół średnich krakowskich. Dobrze spisała się młodzież tarnowskiego gimnazjum. Wieńce jej niośł jeden z uczniów i dwóch włościan. Suty wieńce autorowi „Bitwy racławickiej“ ofiarowali artyści sceny krakowskiej. Delegacja murarzy, cieśli i kamieniarzy lwowskich wystąpiła z okazałym sztandarem. Przybyli w niej pp. Gryglaszewski, Krykiewicz, Smoliński, Machnicki i Skarbek.

Tow. dziennikarzy polskich ofiarowało wieńce który nieśli pp. Merunowicz, Kasprowiec (Lwów) i Regier (*Gaz. przemyska*). Jak przystało na brat amerykańską, ofiarowała Polonia z Chicago wieńce srebrny. Redakcja jednego z pism demokratycznych pozagalicyjskich przywiozła ogromny wieńce z napisem:

„Ludem całym, polskim ludem  
 O swej mocy musim wstać.“

Prawdopodobnie wieńce to nie wszystkie. Część znaczną wymieniliśmy już wczoraj. Nie sposób jednak o dokładność matematyczną w takiej chwili. Jeżeliśmy kogoś pominęli, raczy wybaczyć.



Uniwersytet lwowski reprezentował prorektor Balasits, dziekani ks. dr. Paliwoda, dr. Dunikowski; krakowski zaś prof. dr. Zöll (w zastępstwie „podobno“ chorego rektora dr. Madeyskiego) ze senatem. Chwilę posiedział w ławce kościelnej prezes akademii umiejętności hr. Stanisław Tarnowski, poczem gdzieś znikł.

Arystokrację „rodową“ reprezentował jedyny hr. Zamoyski (prezes Tow. oficjalistów prywatnych) zresztą szukać było hrabiego prawdziwego ze świecą.

Gdzie sute kolpaki, powiewne kity i zamasyte kontusze, to lwowiacy. Cała delegacja Rady m. Lwowa z szanownym prezydentem Mochnackim na czele, złożona z kilkunastu członków, wszyscy w bogatych strojach narodowych. Z powagą sarmacką, hardo a zamasyście kroczyła Wasza delegacja z ciężkim kruszcowym wieńcem na amarańtowej poduszce, za marami, tuż za uniwersytetami, dalej Towarzystwo strzeleckie z królem kurkowym Platowskim na czele, kraj. Tow. kupców i przemysłowców, wszyscy w bogatych polskich strojach, aż za oczy chwytano.

Również w narodowych strojach wystąpiła reprezentacja miasta Tarnowa, jakoteż kilku obywateli z prowincji i Krakowa.

Uroczystość dzisiejszą można nazwać właściwie sokolską. Zjechało się blisko 400 zamiejscowych delegatów, którzy z krakowskimi tworzyli legjon. Roi się Kraków od piórek sokolich i barwi od czerwonych koszulek. Sokolom się też należy podziękować za przeniesienie drogiego ciężaru od kościoła NMP. Marji na Skalkę. Bo też ciężar to niebagatelny. Sama trumna ważyła 13 cetnarów, a dębowe nosze i mary zdobne, przynajmniej połowę, razem 20 cetnarów. Sokoly nieśli ukochane zwłoki przez całą drogę, miarowym krokiem i wytrzymałością żołnierską. „Cywiliści“ nie daliby rady. Zmieniali się dzielni druhowie tylko kilka razy przez całą drogę. Czołem Sokoly!

W prześlicznym kostjumie polskim wystąpił artysta malarz Tadeusz Popiel, któremu serdeczne dzięki i gratulacje składano za skomponowane i udekorowane przez niego stylowe, przepyszne mary. Staną się one własnością kościoła N.P. Marji, którego zarząd zobowiązał się na każde zapotrzebowanie ich Krakowowi zawsze dostarczyć.

Dzielnie się spisywały towarzystwa śpiewackie krakowskie, chór Tow. muzycznego pod dyrekcją p. Barabasa i „Lutnia“ pod kierownictwem p. Steibelta. Chór dyrektora Barabasa popisywał się dwukrotnie, raz w kościele N.P. Marji, drugi raz na Skalce, gdzie zaintonował „Boże coś Polskę“ i „Z dymem pożarów“. Uroczysta była to chwila. Wyobrazić sobie potrzeba prześliczne forum na

Skalce, ze schodami i balkonem zapelnionymi, nieprzebranym tłumem publiczności różnobarwnej, na dole u wstępu wyniosłe mary z ciałem uczzonego poety i procesją wieńców w obszernym dziedzińcu, ściśniętą tysiącami głów ludzkich. Gdy padły ostatnie słowa czelego Asnyka, rozbrzmiał hymn narodowy w powietrzu, z początku uczone i krępowany batutą biegłego kapelmistrza, potem z tyśięcy piersi ozwał się wtór: „Przed twe ołtarze zanosim błaganie, Ojczyznę, wolność, racz nam wrócić Panie!..“

Po złożeniu w krypcie drogich zwłok poety, cisnęły się do niej delegacje, aby złożyć w niej wieńce. Obszerna krypta pomieścić ich nie mogła. Straż puszczała je partjami. Zarzucono wieńcami wszystkie nisze. Publiczność rzuciła się na artystycznie ułożone liście i kwiaty i poszarpała w sztuki pracę ogrodników. Nie przypuszczono nawet sztucznym wieńcom. Każdy chciał unieść ze sobą do domu pamiątkę i podzielić się nią z bliskimi.

Na górze, przeor gościnny ks. Fedorowicz przyjmował serdecznie gości, żadnych istotnie wytechnienia i posiłku po marszu dwugodzinnym i uroczystości od 8 rano trwającej. Zrobiła się g. 3 popołudniu jak opuścili rzesze „Skalkę“, którą znowu zaległa klasztorna cisza.

Uroczystość dzisiejsza miała i wiele stron praktycznych. Za jedną z takich należy uważać świetny pomysł składania wieńców złożonych z kartek wkładkowych Tow. „Szkoły ludowej“. Pomysł, nie wiem czyj — ale wiem, że przeprowadzenie jego skuteczne kobietom naszym, tym prawdziwym kapłankom Znicza narodowego zawdzięczać należy. Cześć im.

Jedną z podnioslejszych chwil obchodu było zebranie ludowe w lokalu taniej kuchni, gdzie zgromadziły się wszystkie deputacje włościańskie na uroczystość przybyłe. W towarzystwie włościan naszych i Szlązaków przybyli na zebranie członkowie zarządu Tow. szkoły ludowej dr. Asnyk i dr. Boroński, oraz członkowie Tow. oświaty ludowej prof. dr. Kleczyński, dr. Dądziewicz i p. Michał Bałucki. Około 160 włościan zebranych przywitało przybywających gromkimi okrzykami serdecznego powitania, poczem imieniem wszystkich przemówił włościanin Bojko z pod Tarnowa.

Mało było w oiągu całego szeregu uroczystości obchodu pogrzebowego chwil tak wzruszających, jak ta przemowa polskiego włościanina, który sercem i duszą odczuł intencje i cele usiłowań naszej inteligencji w kierunku uobywatelenia naszego ludu. „Daliście nam panowie dzisiaj i dajecie codziennie chleb zdrowy i posiłny — ale tego chleba nam za mało, jest nas tu garstka

tych, co posłuszni waszej myśli i szlachetnym celem, przybyliśmy oddać hołd i cześć wielkiemu polskiemu poecie, ale pamiętajcie panowie, że myślny tylko garstką z tej wielkiej masy braci, co nie przybyli, bo chleba im brakło waszego. Pracujcie dalej z wiarą nad waszym ludem, a wprędce ujrzycie błogie usiłowań waszych owoce“.

Entuzjastyczne oklaski towarzyszyły temu przemówieniu, pełnemu myśli i zdrowych poglądów.

Uczestnikom objadowego zebrania rozdano następnie bilety na wieczorne przedstawienie „Kościuszki“. Komitet zakupił dla włościan cały dół, fotele, krzesła i kilka łóż. Piękny to był widok, jak teatr zajęli potomkowie Bartoszków i Stachów w białych sukmanach, obok których zasiedli komitetowi w białych krawatach. Łoże I piętra zajęły Szlązaczki. Artyści grali z przejęciem. Gorętsze miejsca żywo oklaskiwali włościanie żywo, zwłaszcza scenę samej bitwy.

Piękna wieczornica odbyła się w „Sokole“. Obszerna sala nie mogła pomieścić druhów Sokolów, literatów, dziennikarzy i kobiet. Pojawienie się Szlązaków powitano oklaskami i powstaniem z miejsc. Przybyli mianowicie: Teper, sekret. Tow. roln. dla ks. Cieszyńskiego, Górniak włościanin i przemysłowiec z Sibicy pod Cieszynem, Hławiczka z Dziengelowa koło Cieszyna i kobiety pp. Teperowa, Górniakowa i Stwiertniowa wszystkie w strojach narodowych.

Pierwszy toast wniósł prezes Sokola krakowskiego dr. Styczeń za powodzenie sokolstwa polskiego w ręce sekret. Związku dra Fiszer. Odpowiedział gorąco Fiszer wnosząc w końcu przemówienia pełnego obywatelskich myśli toast na cześć kresowych rodaków, Szlązaków. Prezes Sokola tarnowskiego Chylewski wniósł zdrowie komitetu w ręce Asnyka, Lipiński ze Sącza, demokrat z demokratów w zwiezłych słowach na pomyślność „Związku“ sokolskiego.

Bohaterem wieczoru był Szlązak Teper, który w prześlicznym przemówieniu zadokumentował wspólność z Macierzą Polską. „Pragnąłbym mówić, zanieść to uczucie, jakie w tej chwili rozpięra me piersi, że niedaleką jest chwila odrodzenia, zawieść na moje kresy, ażeby niem rozgrzać serca moich najbliższych, aby ich do tej myśli samej zapalić“. Od kobiet szląskich ofiarował przy tej sposobności na cele związku 10 zł.

Artysta malarz Benedyktowicz, weteran z r. 1863., wygłosił z zapalem „Bitwę racławicką“ Lenartowicza. Literat Rawita pragnął

30)

MICHAŁ WOŁOWSKI.

## BEZ SIŁY.

(Ciąg dalszy).

VIII.

W Gałazkach tymczasem uwijały się przy pracy, pilne mrówki, ufając w słuszność swej sprawy i licząc na pomyślny skutek starań Czaplica.

Jednako się tam dzień zaczynał i jednako kończył, potem krwawym, pracą wytrwałą a sumienną, wysiłkiem niezmordowanym.

Każdy miał swój obowiązek do spełnienia, nikt czasu na próżno nie tracił.

Czaplic na każdym kroku, okiem bacznie rzucał; on dyrygował wszystkim, o wszystkich myślał. Słuchano go, chociaż z początku niezbyt ufano młodemu.

Przy tych stalowych młotach, przy tych ogniskach olbrzymich, wyrastał dopiero, był sobą, a potężna jego organizacja, imponowała jego podwładnym. Łagodny i potulny po za fabryką, w jej wnętrzu był panem rozkazującym, stanowczym, niecierpiącym opozycji.

Wechodząc do tego piekła, znajdował się w swoim żywiole, oddychał dopiero i żył.

Znał on tych, z którymi wspólnie pracował, wiedział jak na tym gruncie pracy i niedostatku, szybko się krzewić mogą nienawiści, a że ideały jego różniły się wiele od ideałów tłumu, przeto pracował nie tylko nad stworzeniem im znośniejszego położenia, ale i nad zmianą kierunku ich pragnień, myśli i zasad.

Tak jak nieboszczyka p. Andrzeja, spotkać go było można zawsze na wieczorynkach w go-

spodzie, na pogawędkach przed fabryką, mówiącego nie w ten suchy, kaznodziejski sposób, który zawiera w sobie słów mnóstwo, a nikogo i nigdy nie nauczył, ale zrzucającego pytania i odpowiedzi zrozumiałe, logiczne, argumentami prostymi poparte, zmuszające do myślenia i wniosków jasnych, które, pomimo to, nie zawsze jednak przekonywały malkontentów.

Najtrudniej szło mu ze starym Skibą; tego przekonać było niepodobieństwem.

Dysputować nie lubił, argumenty odpierał pogardliwym ruchem ramion, i mrużeniem ponurem każdą rozmowę kończył.

Milczenie Skiby miało większy wpływ na współtowarzyszów pracy Czaplica, aniżeli jego własna wymowa; łatwo więc pojąć, jak gorąco pragnął tego człowieka na swoją przeciwną stronę.

— On kocha swoje dziecko — powiedział sobie niegdyś — ta iskra inne zapali — a nie mogąc sam do niego trafić, skierował nadzieje swoje na Marychnę, która tak bardzo pragnęła widzieć ojca uśmiechniętym i zadowolonym.

Z równą energią, względem nawrócenia Skiby, pracował doktor.

Praca jego nie miała wprawdzie tego gorączkowego charakteru co u Czaplica, była na pozór spokojniejszą i chłodniejszą, widać jednak w niej było ten opór szlachetny, który, postawiwszy sobie cel z góry obmyślany, za nic z raz obranej drogi zepchnąć się nie pozwoli.

Ale usiłowania doktora nie mogły się poszczycić dodatnimi rezultatami; Skiba nie pozbywał się ani swej nienawiści do surdutowców, ani swego milczącego usposobienia.

Patrzył na doktora, jak na innych, z pod oka, a gdy Władysław zaszedł do niego, stary siedział zamknięty w swej izbie i nie pokazywał się nigdy.

Dawniej, te wizyty doktora bywały częstsze, niemal codzienne.

Wieczorem, po pracy lub w dzień święta, przychodził do domku werkfirera, prowadząc pod rękę matkę staruszkę, którą z sobą do Gałazek przywiózł.

Długie chwile płynęły szybko na rozmowie z Marychną, obie ich dusze rozrzucały się, pojęcia mieli jedne, dążenia jednakie, chociaż się charaktery różniły.

Marychna myślała o ojcu, on o starej matce, której pracą swoją spokojną starość zapewniał; dotychczas, w życiu obojga to tylko było pragnienie; teraz zaczynało się budzić nowe, żywsze i weselsze, bo im obojgu serca były gwałtownie.

Przybycie młodego właściciela Gałazek, zmieniło trochę ten stan rzeczy. Od chwili, w której Jerzy rozpoczął częste swoje wizyty w fabrycznej osadzie, doktor jakoś spochmurniał, w szkole rzadkim był gościem, tak, iż to nawet zwróciło uwagę Czaplica, a na twarzyczkę Marychny wywołało smutek.

— Co jemu jest? Co jemu się stało? — myślało dziewczę, a tymczasem serce uderzało jej coraz gwałtowniej, a myśl coraz uporczywiej zwracała się ku doktorowi.

Marychna nareszcie przyszła do wniosku, iż doktor jest na nią zagniewany.

Unikał jej spojrzeń, nie chciał rozmawiać, szkołę omijał. Cóżby to znaczyło? Naturalnie, że gniew, ale za co? przecież go niczem nie obraziła, niczem mu nie dokuczyla.

Roztrząsając sumienie i nie znajdując w niem winy, Marychna postanowiła rozmówić się z doktorem i wprost zapytać, dlaczego się tak zmienił względem niej?

Z fabryki, dokąd doktor z obowiązku codzien-

podnieść myśl urzeczywistnienia godną, tem więcej, iż okoliczności bardzo temu sprzyjały; *sprawadzenia zwłok Stowackiego do Ojczyzny*. Myśl tę już powziął poprzednio komitet Lenartowiczowski i jeżeli jakiegokolwiek fundusze pozostaną z zapasów zebranych, tylko na ten cel zostaną przeznaczone, dr. Styczeń jednak zląkł się tej śmiałej, jak mu się wydaje, myśli, i głosu p. Rawicie, ku ogólnemu zgorszeniu zabranych nie udzielił.

W zebraniu dzisiejszem uczestniczyło wiele kobiet, pomiędzy innymi p. Stachowicz-Grekowa, powracająca z Warszawy. Przez cały wieczór śpiewał dzielny chór sokolski. O g. 11. rozjechali się goście w kierunku do Lwowa Reszta dopiero pociągami porannymi.

### Spółka handlowa w Zakopanem.

Dnia 10. czerwca odbyło się w Krakowie pierwsze walne zgromadzenie członków tej spółki. Zagał je wiceprezes spółki, Wład. hr. Zamoyski, wyrażając na wstępie żal serdeczny, że jemu przypadło w udziale zabranie pierwszego głosu, w miejsce zmarłego prezesa spółki, śp. Wład. hr. Koziembrodzkiego. Poświęciwszy zmarłemu rzewne wspomnienie, wezwał obecnych, żeby przez powstanie oddali hołd jego pamięci. Następnie sprawdził zaproszony na to posiedzenie notariusz p. Rudolphi, że obecni członkowie reprezentują 124 udziały spółki.

Dyrektor spółki, Janusz hr. Tyszkiewicz, odczytał sprawozdanie dyrekcji, z którego dowiadujemy się, że spółka liczy obecnie 140 członków, z wpłaconymi 243 udziałami po 100 zł., że ogólny obrót kasowy w ubiegłym roku wyniósł 190.136 zł. 66 ct., że towarów było zakupionych za 80.933 zł., że zysk brutto na nich wyniósł 9135 zł. 22 ct., a po potrąceniu kosztów organizacji, administracji, podatków i asekuracji, zysk czysty z ubiegłego roku wynosi 1900 zł. 7 ct. Sprawozdanie komisji kontrolującej, odczytane przez członka rady, prof. Wikt. Erarda Cjechomskiego, zakończone wnioskiem o udzielenie dyrekcji absolutorjum, wykazało, że dywidenda wypłaconą będzie członkom spółki do 6 procent od złożonych udziałów, co zgromadzenie zatwierdzając do wiadomości przyjęło. Na członków Rady nadzorczej w miejsce opróżnione wybrani zostali: hr. Zyg. Cieszkowski i Stan. Gustawski; zaś do komisji rewizyjnej na rok przyszły: Stefan Sekowski, dr. Antoni Moficki i Walery Elias.

Na temże zgromadzeniu kilku nowych członków spółce przybyło, a kilku dawniejszych dodatkowo nowe udziały wpłaciło.

## KRONIKA.

**W wieczornicy Lenartowiczowej** w Wiedniu brali udział artyści pp. Abbeiter, Wolfgang, prof. Drucker i śpiewak barytonista Cudzewicz. Szczególne uznanie należy się prof. Druckerowi, który pomimo licznych zajęć zawodowych nigdy nie odmawia współudziału przy uroczystościach narodowych we Wiedniu, przyczynając się swą mistrzowską grą do uświetnienia obchodów narodowych. Cudzewicz był uczniem tutejszego konserwatorjum, rokuje najlepsze nadzieje i już teraz zwraca na siebie uwagę świata muzycznego. Zapraszany bywa do domów pol polskich we Wiedniu i na wieczorki u pp. Ziemiańskich. Cudzewicz został teraz na czas feryj letnich zaangażowany do Chicago przez dyrektora berlińskiego teatru Bauman na wystawę pod bardzo korzystnymi warunkami, i temi dniami wybiera się w podróż zamorską. Jest wielką nadzieją, że opera Jareckiego „Barbara Radziwiłłówna“ wystawioną zostanie w wiedeńskiej operze nadwornej. P. Jarecki podał kompozycją dyrektorowi opery Jahnowi, a ten ją oddał kapelmistrzowi nadwornemu Fuchsowi do oceny. Fuchs zachwycony jest muzyką, tylko tekst wydaje mu się nie odpowiedni, szczególnie rozwlekłość. Po pewnych przeróbkach opera, zdaniem Fuchsa, będzie mogła być wystawioną.

**Wystawa krajowa we Lwowie.** Pogoda poczyna sprzyjać robotom na placu wystawowym. Założono już fundamenta pod olbrzymi pawilon przemysłu, a budowa murów pałacu sztuki nader raźnie posuwała się naprzód. Stwierdzili to wczoraj licznie zwiedzający.

Pocieszającym faktem jest zajęcie się przyszłoroczną wystawą krajową. Dyrekcja wystawy otrzymuje coraz częstsze oferty i zgłoszenia ze świata rzemieślniczego, tak ze Lwowa, Krakowa, jak i prowincji, płyną również obficie ofiary pieniężne od poszczególnych korporacji. Stowarzyszenie krawców złożyło od siebie na cele wystawy kwotę 250 złr. W tych dniach też komitet ściślejszy wydziału finansowego zwołał posiedzenie rzeźników i piekarzy, którzy zobowiązali się spowodować swoje korporacje, iżby wyasygnowały dla przedsięwzięcia wystawowego po 250 złr. a nadto sami oświadczyli gotowość zbierania datków wśród towarzyszy zawodu.

W Kołomyi, jak donosi *Gazeta Kołomyjska*, przy wydziale Rady powiatowej otwarto biuro dla celów wystawy krajowej, które 1) przyjmować będzie zgłoszenia wystawców i odbierać deklaracje, 2) udzielać informareji zgłaszającym się wystawcom powiatu kołomyjskiego, 3) pośredniczyć pomiędzy wystawcami powiatu kołomyjskiego a dyrekcją wystawy i załatwiać wszelkie czynności w zakres wystawy wchodzące. Kierownictwo biura objęli delegat powiatowy p. Kon-

stanty Siwicki, oraz zastępcy jego, pp. Antoni Kunz i Kazimierz Nawarski.

**Metropolita Sembratowicz** przyjmował między innymi w ubiegłą sobotę także przedstawiciele narodowców ruskich czyli tz. nowo-eryatów (Romańczuk, Barwiński, Sawczak, Em. Ogonowski, radca Bereźnicki) i zapewnił ich, że strachy z umysłu rozpuszczone przez moskalofilów, jakoby seminarjum duchowne we Lwowie miało być oddane Jezuitom i projektowaniem było zaprowadzenie bezżenności u księży ruskich, są całkiem bezzasadne. Nie ma również mowy o latynizacji gk. obrządku. Uchwały synodu, powzięte przed dwoma laty, zostały w Rzymie wydrukowane i rozdane referentom, z których jednym jest b. metropolita Józef Sembratowicz. Zapewnił również, iż w Rzymie nie masz najmniejszej tendencji protegowania przechodów z gk. obrządku na łaciński. Zdaniem naszym protegowanie takie na nieby się nawet nie przydało — bo przecież Indziom pełnoletnim przysługuje wszelka swoboda przyjmowania a nawet zmiany religji, co dopiero — obrządku.

**Z widowni potopu.** Z Zakliczyna nad Dunajcem donoszą nam, że d. 6. bm. rzeka ta zalała grunta wsi Domasławice i Chrzewice, a dzierzawca folwarku tamtejszego jest zrujnowany. Na drodze rządowej pod Melsztynem zniósł fale dwa mosty.

Według relacyj z Niżniowa wieś Dołhe koło Marjampola, z wyjątkiem paru chat, cała była pod wodą przez 5 dni, a prócz tego miejscowości Poberezie, Uście zielone, Euka, Petryłów, Lipa i wiele innych. Żandarm Lepki ratował i dowoził żywność. Zasiwy całkiem zniszczone.

**Z Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych.** Posiedzenie odbędzie się dziś 14. bm. o godz. 6 wieczorem w sali fizykalnej szkoły realnej. Porządek obrad: 1. Znaczenie dla studjów nad rozumem; a) pierwszej w dziejach debaty filozoficznej grackiej, i b) pierwszej w dziejach nauki Aristotelesa o rozumie. Ref. dr. E. Sawicki.

**Zmarł** we Lwowie po krótkiej chorobie Włodzimierz Barącz, brat artysty-rzeźbiarza, słuchacz wyższej szkoły rolniczej w Dublanach, zany młodzian i kolega. Pogrzeb jutro o godz. 4. po południu z domu żałoby (hotel Krakowski) na cmentarz Łyczakowski.

**Einschuby.** Pod tym tytułem zamieszcza *Gazeta urzędnicza*, strzegąca spraw urzędników wszelkich zawodów, obszerny i z gruntowną znajomością rzeczy napisany artykuł, w którym podaje wiadomość aktualną, jakoby w lwowskim okręgu apelacyjnym zanosiło się na liczne „einschuby“, które pokrzyżują dotkliwie wszelkie kalkulacje urzędników sądowych, a w szczególności młodzieży sądowej. Prawie niechce się wierzyć, jakoby wiadomość ta była prawdziwą, gdyż w obec braku młodych kandydatów do stanu

nie przychodził, droga wiodła do szpitala koło samej szkoły. Doktor o jednej zawsze godzinie tamtędy przechodził.

Wiedziała o tem Marychna, i zawsze prawie o tej godzinie stawała przy oknie, sądząc, iż jej przyjaciel (tak bowiem nazywała doktora), tak jak dawniej się zatrzyma, i kilka poczeiwych słów do niej przemówi. Od kilku dni doktor starał się nawet omijać szkołę widocznie i boczną ścieżką skręcał do domu, lecz i ten manewr spostrzegło dziewczę, ale za wygraną nie dało.

To też korzystając z chwili, gdy zamysłony pewnego dnia dawną wracał drogą, wychyliła się przez okno i zawołała:

— Panie doktorze!

Doktor się niespokojnie obejrzał a zobaczywszy Marychnę zarumienioną, zawahał się widocznie, czy ma udać, że nie słyży, czy odpowiedzieć. Przyszło mu do głowy, że nie ma prawa, jako doktor, odmawiać wezwania, a potem, jako dżentelman, nie może być niegrzecznym względem kobiety; Marychna, widząc jego namysł, powtórzyła wezwanie tak głośno, iż niepodobiestwem było udać, że nie słyży.

Przystanął i w oczy jej spojrzął.

— Co pani rozkaże?

— Jestem cierpiącą — była odpowiedź.

— Cierpiącą! Czy być może? — zawołał doktor i nie pytając o nie więcej, ruszył przez ganek do pokoju.

— Co pani dolega, mów pani, wiedza moja na pani rozkazy.

Śmiech srebrzysty był odpowiedzią na to pytanie.

Doktor zrozumiał, że Marychna zaniepokoiła go umyślnie, że chorą nie jest, i twarz jego pokryła się znów tym samym chmurnym wyrazem niezadowolonia.

Śmiech się urwał, Marychna spojrzała na doktora i wskazując mu krzesło, poważnie już teraz rzekła:

— Proszę, siadaj pan, chcę się z panem rozmówić, powiedziałam prawdę, jestem cierpiącą.

Doktor usiadł i czekał w milczeniu na dalsze objaśnienia, nie mogąc zrozumieć powodu i celu takiego zachowania się Marychny.

— Cierpieniem, nazywam nietylko ból fizyczny, ciągnęła dalej ona, ale i ból...

— Sereca... — dokończył doktor.

— Tak, może pan dobrze określił, chociaż mnie inny wyraz błąkał się na ustach — myślałam o cierpieniach ducha.

— Jakto? Pani byś cierpiała w ten sposób — zawołał doktor, podnosząc na Marychnę swoje przenikliwe oczy.

— Doktorze, ja cierpię wtedy, gdy ludzie, którym oddalam mój szacunek, zaczynają lekceważyć, gdy ci, którym lepszą cząstkę mego ducha poświęciłam, zaczynają nim gardzić, gdy wreszcie ci, od których pragnęłabym rady, moralnego poparcia i... żyjeźliwości, odwracają się odemnie.

Doktor nie spuszczał swych oczów z jej twarzy, chciał z niej wyczytać wszystko co myślała.

Jego spokojny umysł wahał się między obawą, a jakimś uczuciem, które sprawiał mu jednocześnie nieokreśloną radość i ból nieokreślony. Milczał długo jednak i w odpowiedzi na to co usłyszał, po chwili dopiero odparł:

— Nie rozumiem pani, panno Marjo!

— Nie rozumiesz pan, a jednak to tak łatwe do zrozumienia. Zdaje mi się, że mnie pan rozumieć nie chceś umyślnie.

— W ostatnich czasach widziałem panią zajęta tak bardzo pewnym młodym człowiekiem, iż

rodzi się w mej głowie przypuszczenie, że on jest przyczyną pani cierpienia.

Doktor wypowiedział te słowa z pewnym odcieniem złośliwości, z wyraźną intencją dotknięcia Marychny.

— Doktorze — zawołała tonem wymówki — ja myślałam, że pan masz lepsze serece!

— To pani źle myślałaś — była prawie że opryskliwa odpowiedź — ja nie mam sereca, ja go mieć nie chcę. Dosyć już tych sentymentów, mieliśmy ich i mamy po uszy; nastala pora trzeźwości i musimy być trzeźwymi. Ach, gniewasz mnie pani z tem sercem, wszyscy mnie tutaj gniewacie, jakaś złośliwa bakterja sieje tę gangrenę sentymentalną. Czaplic, ten młodzieniec z Galązek, ta złośliwa blondynka, pani nareszcie, wszyscy jesteście chorzy, wszyscy mnie męczycie. Na mnie proszę w tym kierunku nie liczyć, ja, człowiek dzisiejszej doby, nie idealista, po niebie z aniołami nie latam, trzymam się ziemi i koniec...

Wszystko to doktor wypowiedział w najwyższym rozdrażnieniu.

W jego słowach czuć było, że sam przeciwko sobie mówi, że co wypowiadały jego usta, było przeciwne temu, nad czem myśl jego pracowała.

Marychna to odczuła. Złożyła ręce na pierśiach i swoje czarne źrenice spokojnie utkwiała w doktora.

— Nie obmawiaj pan siebie — szepnęła.

— Mówię tak, jak myślę, wierz mi pani.

— Czemu mam wierzyć? żeś pan złym człowiekiem? nie, ale ja prócz tego, że pan jesteś dobrym, chciałabym wierzyć, żeś pan dla mnie dobrym, że się nie gniewasz, że się odemnie nie odwracasz?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

sędziowskiego, których właśnie powolność awansu od tej służby odstręcza, nie byłoby to chyba zachętą dla ludzi młodych, myślących o poświęceniu się zawodowi sędziowskiemu, a byłoby to wprost krzywdą dla tych, którzy pracując pod ciężkim jarzmem służby sądowej, widzieli się nagle zdystansowani przez urzędników innych dykasteryj, którzy nie odbyli głodnej i chłodnej auskultantury sądowej.

Przed dziesięciu laty, kiedy jeden „einschub“ wkroczył w grono radców sądowych i kiedy w kołach sędziowskich podniesiono z tego powodu głośne żaloby, miał prezydent sądu wyższego oświadczyć wyraźnie, iż wypadek ten będzie ostatnim za jego panowania. Dziś wypada p. prezydentowi przypomnieć tę obietnicę, zwłaszcza, że sprawa ta leży wyłącznie w jego ręku i mocy. Należy się spodziewać, że panika młodych sędziów będzie bezprzedmiotową i że p. Tchórznicki, któremu przecież pozyskanie dzielnich sił dla sądownictwa ma leżeć na sercu, nie wypuści z rąk swoich jedyne prawie środka, ku temu celowi wiodącego, to jest obudzenia wśród pracowników sądowych silnej wiary w sprawiedliwy awans, niezakłócany „einschubami.“

**Pierwszy popis szkoły muzycznej** p. Heleny Słomkowskiej we Lwowie, odbędzie się 17. bm. o g. 5. popołudniu w lokalu szkolnym ul. Teatralna l. 10. (nad wystawą obrazów).

**Produkcja muzyki** wojskowej 30. pp. odbędzie się dziś we środę na strzelnicy miejskiej.

**Zarząd Czytelni dla kobiet** zaprasza Panie, które należały do komitetu, urządzającego wieczorek 3. maja, na posiedzenie sprawozdawcze w dniu 15. czerwca o g. 5. po poł.

**Z Towarzystwa politechnicznego.** Zgromadzenie tygodniowe odbędzie się dziś o godz. 7. wieczór. Na porządku dziennym wykład dra Olearskiego „O projektowanej stacji centralnej we Lwowie“.

**Z uniwersytetu Jagiellońskiego.** Wydział prawa i administracji wybrał dziekanem na przyszły rok szkolny prof. dra Ulanowskiego.

Wydział lekarski wybrał dziekanem na przyszły rok szkolny prof. dra Browicza. Z powodu, że prof. Halban w skutek nadwątlonego zdrowia zrezygnował z godności dziekańskiej, wybrał wydział na resztę obecnego półroczka dziekanem prof. dra Stopczyńskiego.

Wydział lekarski zamianował pierwszym asystentem kliniki ginekologiczno-położniczej dra Aleksandra Rosnera, a drugim asystentem dra Ludwika Światalskiego.

**Z Zakopanego** pisze nam dr. Chramiec: Komunikacja do Zakopanego nigdzie nie przerwana.

**Walka o niedzielę w Chicago.** Wiadomo już z telegramów, że ludność chicagowska przeforsowała otwieranie wystawy także w niedzielę, pomimo że kongres Stanów zjednoczonych temu się opierał. Walka z kongresem oraz ze stronnictwami kościelnymi była gorąca. Dyrektor wystawy Davis usiłował wykreślić się fortelem, ogłaszając, że zakaz tyczy się tylko wnętrza budynków wystawowych, ale nie samego parku, który jest otwarty. Ludność chicagowska tem się jednak nie zadowoliła. W dzień Zielonych świątek zebrały się setki tysięcy robotników w parku wystawowym, domagając się energicznie, aby wystawa była otwartą w niedzielę, gdyż w powszedni dzień robotnicy zwidzać jej nie mogą. Tego samego dnia odbyło stowarzyszenie handlowców i robotników zgromadzenie, na którym przewodniczący oświadczył, że gdy idzie o fundusz gwarancyjny, to udawano się także do robotników, i robotnicy dawali pod warunkiem, że wystawa będzie otwartą w niedzielę. Robotnicy gotowi są płacić 50 ct. wstępu, a jeżeli to nie pomoże, to sobie inną drogą otworzą wystawę: setkami tysięcy po prostu wtargną na plac i przemocą wyprą barjery. Więcej jednak, niż ta groźba, pomogła agitacja jednego z najznakomitszych pastorów amerykańskich, dra Barrowsa, który na jednym z kazań domagał się otwarcia wystawy dla roboczego ludu, który w przeciwnym razie pójdzie do szynków, w niedzielę otwartych. Wystawa jest wspaniałym instytucyjnym wychowawczym i dlatego wrota jej nie powinny być zamknięte dla robotników, niemogących w dzień powszedni jej zwidzać.

**Z osad polskich w Ameryce.** *Polonia w Ameryce* donosi: Chicago. Pan A. J. Radziński zakłada w spółce z paru doktorami klinikę powszechną chorób kobiecych w Chicago. Pan Rokosz, były wydawca wielu pism polskich i litewskich, złożył na W. 18. ul. „salon“ (szynk). K. Kuszyńska wytoczyła Williams'owi Millan sprawę o 5.000 dolarów odszkodowania — za niedotrzymanie obietnicy małżeństwa. E. J. Patek, J. Rapaciński, J. Helminiak, M. Brochocki i J. Chylewski otrzymali dnia 17. bm. posady miejskie od burmistrza Cartera Harrisona. Jako

delegat ludu polskiego ze Szlązka, przybył do Polonji chicagowskiej pastor J. Pindor z Cieszyna.

**Buffalo.** Niedawno założone towarz. „Henryka Sienkiewicza“ liczy już około 50 członków, prezesem tego towarzystwa jest pan E. Partyka, jeden z najgorliwszych związkowców w Buffalo. Pewna „panna“ zaskarżyła p. M. Barczykowskiego o 3.000 dolarów odszkodowania — za niedotrzymanie obietnicy ożenienia się, sędzia King, po wysłuchaniu świadków, pretensję owej „panny“ uznał za nieuzasadnioną.

**Milwaukee.** W z. sobotę został zabity przez pociąg Northwestern 19-letni Osinski. Jan Grudzie-lanek zaskarżył kompanję kolei St. Paul o 5.000 dol. odszkodowania za uszkodzenia ciała na tejże kolei otrzymane.

**New-York.** Za protekcją pani T. F. Kraemer, otrzymał p. Jentys posadę geometry rządowego w Washingtonie. Powstał tu projekt założenia hali polskiej, w którejby wszystkie towarzystwa swe posiedzenia i bale odbywać mogły. Pan S. Domalewski, długoletni prezes tow. „Polonia“ zrezygnował w ubiegłym tygodniu z tej godności. Protest przeciwko traktatowi z Rosją, uchwalony i przez Polaków w Now-Yorku, Broecklyna, Jersey City i okolicy, na obchodzie 3. maja został już wysłany do Washingtonu.

**Detroit.** W nocy z piątku na sobotę zastrzelił Marjan Wiśniewski, utrzymujący „grosernię“ i „salon“ Antoniego Renka, 20-letniego młodzieńca, gdy ten w towarzystwie innych próbował zakraść się do jego domu. Wiśniewski, po przesłuchaniu świadków, którzy zeznali, że zabity był niebezpiecznym rzeźmieszkim, został wypuszczony na wolność. — Jan Jarzemski, otrzymał dwa wielkie cięcia nożem w twarz od Antoniego Górki na wieczornym tańcu, powodem awantury było współbieganie się o dziewczynę. Górka został aresztowany.

**Zjazd delegatów** wystawy krajowej, który odbyć się miał 18. bm. odbędzie się d. 26. bm.

**Z obozu socjalistów niemieckich.** *Vorwärts* donosi, że cesarz niemiecki wydał rozporządzenie, by socjalistów w armii nie awansowano na podoficerów. Przez to — jak mówi wspomniane pismo — okazało się w armii brak podoficerów.

Również donosi *Vorwärts*, że kapitan Strack, kierownik kopalni Ilse pod Senftenberg wydał odezwę, aby urządzić wielki zjazd „Stowarzyszeń rycerzy“ (Kriegervereine), urządzić wielki pochód z muzyką na czele i zabawę, podczas której rozdzielanoby „bezpłatne piwo“, zakupione z pieniędzy partyjnej kasy konserwatystów. Podczas muzyki i śpiewów patryjotycznych żołnierskich, zobowiązać się winni wszyscy wznosić okrzyki na cześć Manteuffla i na niego głosować. Cały cyrkularz ten, pełen cynicznego tonu, jest charakterystycznym objawem, w jaki sposób prowadzą konserwatyści agitację za przedłożeniem woj-skowem.

Ujmuje się także *Vorwärts* za prześladowanym przez władze rosyjskie studentem Grapskim i żąda, by rząd nie wydawał go takowym.

**Samobójstwo radcy sądu kraj.** *Berl. Tagbl.* donosi, że w zakładzie dla chorób nerwowych w Ilten, przybywający tamże na kuracji radca sądu berlińskiego Curtius, odebrał sobie życie pod nieobecność stróża. Cierpiał na melancholię. Znany on był z procesu przeciw Oberwinderowi z powodu obrazy klewijskiego urzędnika sądowego, kiedy to w pytaniach skierowanych do świadków, wyraźnie się oświadczał jako antysemita. Następnie przeniesiony został do sądu cywilnego.

**Książę Raguzy.** Były wójt torontalskiej gminy Mokrin na Węgrzech, Antoni Sorgo, czyli jak się sam nazywał „De Sorgo“, rozszerzył przed trzema laty pogłoskę, że w najbliższym czasie otrzyma w Raguzie 3 miliony w spadku, wraz z którym na podstawie historycznego przywileju przysłuży mu prawo tytułu „księcia Raguzy“. I udał się rzeczywiście do Raguzy, by spadek ów odebrać, powrócić... ale milio-nów nie było. Przez swoją gospodarkę, jako naczelnik gminy, spowodował władze komitatu, że zawiesiły sekwestr nad bogatą gminą Mokrin; on jednak sam nie potrafił wywikłać się z krytycznego położenia, gdyż popełnił wiele defraudacyj i oszustw. W skutek całej masy skarg, jakie przeciw niemu wniesiono do sądu w Kikindzie, odbyła się 6-tygodniowa rozprawa przeciw „księciu Raguzy“ o fałszowanie pism urzędowych, defraudacje, fałszowanie pism prywatnych itd. „Książę pan“ skazany został na 7 lat ciężkiego więzienia i na karę 200 zł., ewentualnie 20 dni ciężkiego więzienia. Tak skazany jak i prokurator zgłosili zażalenie nieważności.

**Węgierscy studenci** na uniwersytecie wiedeńskim zawiązali towarzystwo studentów węgierskich.

Zgromadzenie konstytuujące odbyło się przed kilku dniami w uniwersytecie w sali wykładowej prof. Zuckerkandla. Na zgromadzeniu tem byli obecni posłowie węgierscy; Aleks. Hegedüs, Gabr. Ugron, docent dr. Ehrmann i deputacja budapeszteńskich studentów. Ugron i Hegedüs przemawiali wśród oklasków studentów. Jokaj przystąpił do stowarzyszenia jako członek wspierający, Dr. Ehrmann przemawiał w imieniu profesorów uniwersytetu wiedeńskiego po węgiersku.

**Przy manewrach.** Smutny wypadek zdarzył się teraz w Nimes. Robiono próby strzelania z armat. Za jedną z nich, w oddaleniu 100 mtr., znajdowali się komendant de Luppé i pomocnik Gallois. Nagle urwała się przy wystrzale tylna część działa i zanim się zdolało upamiętać, w niesłychanym pędzie ugodziła w rozmawiających. Głowę komendanta odniosło na odległość 200 metrów; porucznikowi, który również padł na miejscu, wyrwało część klatki piersiowej. W kierunku przeciwnym, całkiem normalnie, podążył nabój, spadając o 1000 metrów dalej. Przyczyna urwania się nie tylko nie jest wiadoma, lecz nawet zrozumiała. Obie części armaty mocno były ze sobą zesrubowane.

**Wyrób masła w... wagonie.** Anglik Greenway, trudniący się przeróbką nabiału i rozwożący nabiał ten po rozmaitych miastach położonych nad kolejami żelaznymi, wpadł na pomysł urządzenia sobie wagonu na mleczarnię, w której wyrabia ser, masło itd. Pozawierał on kontrakty z dostawcami mleka, którzy o pewnych oznaczonych godzinach dostawiają mu mleko na oznaczone stacje, przez które ów wagon przechodzi. Z dyrekcją kolei żelaznych zrobił układ i ta pozwoliła mu na przeprowadzenie transmisji od kół obrotowych u lokomotywy — te transmisje dają mu pożądaną siłę do wprawiania w ruch separatora i kierzni. Przemysłowiec ten zbywa swe wyroby w jak najświeższym stanie na wszystkich stacjach, na których pociąg przystaje.

**Smutne losy wynalazców,** którzy nakarmiwszy ludzkość tworamami swej pomysłowości, sami jednak umierali w nędzy, znani są dobrze z historii cywilizacji. Któżby jednak przypuścił, że podobny wypadek mógłby się za dni naszych powtórzyć? Wierzyć się w to nie chce, a jednak gazety niemieckie ogłaszają obecnie listę dobroczynnych składek na rzecz niejakiego Fryderyka Bogumiła Kellera. Kto on zaczął? — zapyta, i słusznie, czytelnik, niezagląjący do encyklopedyj technicznych. Otóż powiemy krótko, że był to ubogi mechanik, który jednak sprowadził olbrzymi przewrót w fabrykacji papieru, uczynił ten niezbędny już dziś produkt niezmiernie tanim, a tem samem umożliwił niejako obecny rozrost prasy, księgarstwa i czytelnictwa. Nie jest to wcale przesadą. Fryderyk Bogumił Keller pierwszy w r. 1845 wpadł na pomysł zastosowania drzewa, jako materiału, do wyrobu tańszych papierów, i obmyślił rodzaj maszyny szlifierskiej, która drzewo w tym celu przyrządzała. Naturalnie, wynalazca nie domyślał się doniosłości swego pomysłu i już w następnym roku (1846) odstąpił za kilkaset talarów wszelkie prawa do tego wynalazku na rzecz Henryka Voeltera, który, co prawda, ulepszył go sam niebawem, ale też i wyciągnął zeń milionowe zyski. Tymczasem Keller, zapomniany, żył w ciągłej biedzie. W r. 1870 otrzymał od niemieckich fabryk papieru zasiłek w kwocie 4800 marek, następnie w r. 1881 3000 marek. Siedział znów cicho przez lat kilkanaście, aż oto dopiero w roku zeszłym dowiedział się ktoś przypadkowo, iż ów Keller, obecnie już 76-letni starzec, zagrożony jest subhastą jedynej swojej maleńkiej posiadłości w Krippen, w której zamysłał zamknąć powieki. Wezwanie do składek, ogłoszone w *Gartenlaube*, przyniosło wszystkiego tylko 323 marek 65 fenigów, i dopiero powtórzone w *Papier-Ztg.* (organie fabryk papieru) i rozreklamowane przez inne dzienniki, dostarczyło po półrocznem zbieraniu sumę 20.170 marek, która nie tylko wystarczy na oczyszczenie hipoteki owej posiadłości, lecz pozwoli jeszcze sporą rentę miesięczną starcowi wypłacać. W składkach, jak się dowiadujemy z gazet niemieckich, mały stosunkowo udział przyjęły Niemcy, z Ameryki bowiem wpłynęło 3915 marek, ze Szwecji 3522, z Austrii 2735 itp. Słusznie też gazety owe powiadają, że czytając ów wykaz, każdy Niemiec powinien się rumienić.

**Testament Wikt. Osławskiego** został otwarty w Paryżu. Zawiera rozporządzenie majątku, złożonego w banku austro-węg. w Wiedniu: 550.000 zł. przeznaczzone na fundację edukacyjną, 20.000 zł. dla lwowskiego towarzystwa „Rodzina“, reszta na legaty dla osób prywatnych.

**Samobójstwo.** W mieszkaniu pod l. 7. przy ul.

Podwałę, odebrał sobie życie przez poderżnięcie gardła brzytwą. Jan Świtlik, 31 lat liczący, towarzyszył sztuki drukarskiej. Powodem była uporeczywa choroba piersiowa i ogólny rozstrój nerwowy.

**Przybył do Lwowa** p. Schneider, wiedeński poseł do Rady państwa z partji antysemitycznej, dla osobistego przypatrzenia się tutejszym stosunkom.

**Stypendja.** P. Kazimierz Jełowicki z Lądziekiego nadał 3 stypendja z fundacji śp. Stan. Strzałkowskiego o rocznych 300 zł. na przeciąg studjów: Wilhelmowi Erazm. Pfütznerowi, słuchaczowi III. roku, Adamowi Lenczowskiemu, słuchaczowi II. r. praw na uniwersytecie lwowskim, oraz Emil. Gargulińskiemu, słuchaczowi I. r. medycyny na uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

**Dyrekcja kolei rządowej** we Lwowie ogłasza: Na mocy rozporządzenia gen. dyrekcji została z dniem 12. bm. relacja Wasylkowce-Husiatyn dla przewozu osób cywilnych wyjątkowo z drugiej do pierwszej strefy włączoną. Osoby wojskowe, jadące niestudniowo III. klasą, otrzymują w tej relacji zwykłe bilety cywilne III. klasy.

Z dniem 15. bm. przy pociągach nr. 1713 i 1714 wagony osobowe I./II. klasy między Lwowem i Budapesztem via Ławoczne jakoteż między Lwowem a Miskolczem via Ławoczne, i wagony III. kl. między Lwowem a St. Ujhely via Ławoczne, — dalej przy pociągach nr. 2013 i 2014 wagony I./II. kl. między Przemyślem a Budapesztem via Mezo-Laborec i wagony III. kl. między Przemyślem a Miskolczem via Mezo-Laborec bezpośrednio będą kursować. W czasie od 15. czerwca do 15. września br. kursować będą również bezpośrednio wagony I./II. kl. między Lwowem i Orłowem (Krynica) via Rzeszów przy pociągach pospiesznych nr. 1 i 2.

**Sprawa o sól.** W Kossowie na posiedzeniu wydziału pow., odbytem 8. bm. celem narady nad powierzeniem soli trafikantom ad hoc w Kossowie, Żabiu i Kutach, ustanowiono wbrew decyzjom Sejmu i wskazówkom Wydziału kraj. dziwacznym. Oto dla Kossowa wskazał wydział powiatowy 8 żydów, tak samo stało się w Żabiu, w Kutach zaś przedstawiłno urząd gminny, za którym jednak stoi już żyd Chaim Horowitz, dalej p. Moszoro, wreszcie żyda Josia Tillingera.

**Pożar.** W Ładyszynie obok Mikuliniec, na Podolu, wybuchł przed kilku dniami w nocy o g. pół do 1. groźny pożar na folwarku, będącym własnością pp. Lachmanów i zniszczył stodołę, stajnię, oraz zapas słomy i paszy. Szkoda wynosi 5000 zł., budynki były zaasekurowane na 3000 zł.

**Namiestnik** wyjechał do Krosna.

**Za sprzeniewierzenie podatków,** wybranych od gminy, trybunał karny we Lwowie skazał pisarza gromadzkiego, Wyszyńskiego, z Hermanowie koło Winnik, na 16 miesięcy więzienia. Do wyroku tego przyczynił się także drugi fakt. Wyszyński wyłudziwszy od sądu ekstrakt tabularny gospodarza Koteluka z tej wsi, zaciągnął pożyczkę na grunt tegoż w wysokości 80 zł. Koteluk dowiedział się o tem dopiero z pisma sądowego, uwiadamiającego go o intabulacji długu.

**W sprawie elektryki lwowskiej** mają dziś przybyć z Berlina reprezentanci tamtejszej „Elektrizitäts-Gesellschaft“ dla obejrzenia miasta i projektowanej trasy, oraz zrobienia ewentualnie oferty Radzie miejskiej. O ile znamy Berlińczyków, oferta ich nie może wypaść korzystnie dla miasta. O tem z góry można być przeświadczone i dlatego z nadzwyczajną ostrożnością należy przystępować do ewentualnych rokowań z nimi, jeźliby okazali gotowość do tego „interesu“. Wszak dosyć już mamy doświadczenia z towarzystwem dessauskiem.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

**Brody 13. czerwca.** Zastępcą burmistrza wybrany został Izidor Katz, a delegatem do Rady powiatowej Feliks West.

**Wiedeń 13. czerwca.** Układ między Länderbankiem a galic. Tow. kred. ziemskim co do konwersji 72 milionów 4½ proc. listów zastawnych przyszedł już do skutku.

Na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu delegacji węgierskiej przedłożył referent p. Falk sprawozdanie swe o budżecie ministerstwa spraw zagranicznych.

Del. Ugron oświadczył, że wprawdzie zgadza się z zasadami, na których opiera się nasza polityka, wszelako pragnąłby, aby ta polityka miała trochę więcej życia, zwłaszcza w tym kie-

runku, aby narody bałkańskie czuły, że ich rozwój narodowy znajduje się pod potężną opieką Austro-Węgier. W końcu oświadczył Ugron, że nie myśli dawać hr. Kalnoky'emu wotum zaufania. Nadto żądał Ugron, aby minister corocznie przedkładał delegacjom nietylko swoje exposé, ale także wszystkie dokumenta dyplomatyczne i handlowo-polityczne.

Hr. Apponyi oświadczył, że zgadza się z austriacką polityką zagraniczną, wszelako pragnąłby również, aby ona rozwinięła więcej życia. Za udzieleniem wotum ufności nie może mówca głosować, a to dlatego, że będąc w opozycji parlamentarnej tem samem nie może dokładnie wejrzeć w akta odnoszące się do polityki zagranicznej. Delegacja znaczną większością uchwaliła wotum zaufania.

Cesarz nadał Aleks. Zipserowi, właścicielowi firmy Edward Zipser i syn w Mikuszowicach, krzyż rycerski orderu Franciszka Józefa, prokuryście tej firmy Baesslerowi złoty krzyż zasługi, a robotnikowi Folty'emu srebrny krzyż zasługi.

Ks. Aleks. Lubomirski rażony został dziś apopleksją podczas wymiany pieniędzy w kantorze „Societe generale“. Umarł na miejscu.

**Librec 13. czerwca.** Na wczorajszem zgromadzeniu socjalistycznym było około 15.000 osób. Przed uchwaleniem rezolucji o prawie wyborczem, zgromadzenie rozwiązano z powodu wycieczek mowców przeciw rządowi.

**Budapeszt 13. czerwca.** Pięćdziesięciu kroackich studentów urządziło demonstrację przed hotelem, w którym mieszka delegat Crnkovics, za mowę jego w delegacji węgierskiej, bardzo przychylną dla Węgrów; a potem studenci ci udali się zrzęd gmach ministerjum i tam dalej wrzeszczeli „pereat“.

**Parыз 13. czerwca.** Lekarze skonstatowali, że choroba Carnota nie jest niebezpieczną, lecz mimo to zalecają mu jak największy spokój i zakazali mu podróży do Bretanii.

**Madryt 13. czerwca.** W ogrodzie pałacu królewskiego w pobliżu samego pałacu wybuchła wczoraj wieczorem petarda, nie zrzadziwszy żadnych ważniejszych szkód.

**Rzym 13. czerwca.** Trybunał sędziów przysięgłych skazał za zbrodnię sprzeniewierzenia półtrzecia miliona lirów byłego dyrektora banku neapolitańskiego Cuciniella na dziesięć lat ciężkiego więzienia, byłego kasjera zaś tego banku Alessandra na pięć lat i ośm miesięcy.

**Petersburg 13. czerwca.** Rada stanu przyjęła projekt ustawy, zaprowadzającej monopol sprzedaży wódki w gubernjach: permskiej, ufijskiej, orenburskiej i saramskiej. Nadto zgodziła się rada stanu na projekt ustawy, mającej na celu zwalczanie spekulacji giełdowej. Ustawa ta zabrania głównie wszelkich operacji różniczkowych w walorach rosyjskich, płatnych złotem i wekslach opiewających na złoto.

**Sofja 13. czerwca.** Deputacja pań bułgarskich wręczyła księżnej uroczyste drogocenny diadem i 130.000 franków na fundację dobroczynną, a burmistrz miasta wręczył księstwu podarunek honorowy miasta Sofji, składający się ze srebrnego serwisu.

**Wiedeń 14. czerwca.** Firma Rothschilda ofiarowała 5000 zł. dla dotkniętych powodzią mieszkańców Bukowiny.

Na posiedzeniu nieust. komisji przemysł, uchwalono zaprosić do ekspertyzy dla Czech 61 korporacji, dla Morawy 31, Szlązka 21, a dla grupy Kraina, Istrja, Tryjest i Dalmacja 16 korporacji. Nad wnioskiem Kluna w przyszłości po 6 ekspertów będzie przesłuchiowanych. Na posiedzeniu wczorajszej ankiety przemysłowej, gdzie także i minister handlu był obecny, zastanawiano się nad kwestją ustanowienia radców przemysłowych z ekspertów.

Wszyscy reprezentanci korporacji oświadczyli się przeciw ustanowieniu. Z wyjątkiem Kutschery oświadczyli się wszyscy przesłuchani eksperci przeciw zaprowadzeniu egzaminów majsterskich.

Odezwa russofilskich studentów pt. „Do ruskiego ludu w Galicji“, usprawiedliwiająca demonstrację przeciw biskupom ruskim, została przez prokuratorję skonfiskowana.

Dalsze przesłuchiwanie studentów w policji trwają nadal. Wczoraj przesłuchiowano członków stow. „Sicz“.

Kraży pogłoska, że młodocześni na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu delegacji zupełnie nie

będą głosu zabierać, gdyż od czasu ostatniej prowokacyjnej mowy Plenera szanse Czechów znacznie się poprawiły.

**Delegacje.** Na wczorajszem posiedzeniu węg. deleg. wniósł Ugron po referacie Falka wotum nieufności dla Kalnoky'ego, gdyż jego polityka wprawdzie jest dobrą, ale za mało czynną. Po dłuższej debacie uchwalono wszystkimi głosami przeciw 4 wotum ufności dla Kalnoky'ego. Również odrzucono wniosek, aby na podania wnoszone w języku węgierskim do austriackich poselstw odpowiadano po węgiersku.

**Giełda.** Akcje kredyt. 339.87, renta majowa 98.32, węg. renta złota 125.10, ruble 130.

**Kladno 14. czerwca.** Ponieważ wojsko nie dopuszcza komunikacji między strejkującymi, porozumiewają się więc oni za pomocą sygnałów optycznych. Strejkujący oświadczyli, iż podejmą roboty, jeżeli wszystkim delegatom robotniczym nie stanie się krzywda. Żądanie to odrzucono, a tem samem zerwano dalsze układy. Strejkujący obrzucili powracających robotników z szybu „Amalji“ kamieniami. Popołudniu zmusili strajkujący murarzy do zaprzestania roboty. Starostwo zarekwirowało wojsko. Wieczorem przybyło 3 bataljony 88. p. p.

W Szlan strejkuje 5103 robotników.

**Budapeszt 14. czerwca.** W Pięciokościolach podjęło 700 robotników na nowo pracę. Huzarzy osłaniali pracujących przed napaściami.

**Parыз 14. czerwca.** 2000 dorożkarzy uchwaliło strejkować.

W Calais było 7 wypadków cholery.

**Belgrad 24. czerwca.** Skupczyzna wybrała Pasicia prezydentem. Stanowisko gabinetu Dokicza mocno zachwiane, gdyż większość skupczyzny żąda utworzenia radykalnego gabinetu.

**Antwerpja 14. czerwca.** Z powodu eksplozji rakiety powstał w cyrku ogień. Wśród ogromnej paniki potratowano wiele kobiet i dzieci. Ostatecznie ogień stłumiono.

**Berlin 14. czerwca.** W Klausthal (w górach Herzyńskich) usiłowali studenci górniczy, będący zwolennikami Bismarka, przeszkodzić zgromadzeniu socjalistów. Powstała wskutek tego bójka, która z lokalu zgromadzenia przeniosła się na ulicę miasta. Socjaliści wytkuli okna i zbili policję. Wojsko przywróciło porządek.

**Rzym 14. czerwca.** Podczas posiedzenia izby, kiedy interpelowano w sprawach wewnętrznej gospodarki, człowiek jakiś rzucił z galerji pakiet rękopisów wołając: „Sprawiedliwości“. Nazywa się on Giuseppe Cibo i pochodzi ze Sabaudji. Był niegdyś urzędnikiem w ministerstwie wojny. Odprowadzono go do kwestury izby, tam ściągnięto z niego protokół, poczem wypuszczono go znowu na wolność.

## Teatr, literatura i sztuka.

**Zakopane in der polnischen Tatra in Galizien als klimatische Höhenstation.** Pod powyższym tytułem wyszła z druku książeczka, napisana przez dra Stan. Ponikłę, ozdobiona trzema ilustracjami piękniejszych miejscowości tatrzańskich. Towarzystwu tatrzańskiemu, którego nakładem książeczkę tę wydrukowano, i p. Ponikłę, jako autorowi, należy się szczerze uznanie za wydanie opisu Zakopanego w języku niemieckim, który to opis niezawodnie spopularyzuje przesłiczne nasze Tatry.

**Przewodnika gimnastycznego „Sokoł“** (organ Towarzystw gimnastycznych) opuścił prasę nr. 6. z czerwca rb. Treść: Związek polskich gimnastycznych Towarzystw sokolich w c. a. I. zjazd delegatów. — Pogrzeb Teofila Lenartowicza. — Do wydziałów związkowych towarzystw sokolich. — Złot sokoli (c. d.) — Ćwiczenia żelaznemi laskami. — Złot tarnopolski. — W sprawie fizycznego wychowania młodzieży (c. d.) — Sprawy towarzystw gimnastycznych polskich. — Sprawozdania wydziałów sokolich. — Na co właściwie istnieją stroje sokole? — Czy jazda na kole służy zdrowiu? — Bacność Sokoły! — Obchód konstytucji 3. maja w Sokole stanisławowskim. — Kronika — Inseraty.

**Sylwana** zeszyt czwarty zawiera następujące artykuły: Wpływ galic. Towarzystwa gospodarczego na rozwój leśnictwa w Galicji napisał A. S. Hypsometr Christena, napisał Kazimierz Acht. Recenzje i sprawozdania literackie. Kongres austriackich leśników w r. 1893 (dok.). Wiadomości osobiste. Drobne wiadomości. Mniszka brudnica.

## Listy z kraju.

**Borysław 9. czerwca.** (Pomieszczenie poczty. Wylew). W tym roku dostaliśmy nowego poczmistrza, który rozpatrzywszy się należyte, uznał, że lokal pocztowy znajduje się na bardzo nieodpowiedniej ulicy, którą podczas błota przebrnąć nie podobna, nie mówiąc już nie o miłych zapachach panujących tam podczas pogody. Domy tej ulicy przeważnie, a lokal pocztowy w szczególności, zbudowany jest na dawnych, nie zupełnie zasypianych szybach, których zabicie na wierzchu z desek zgniłych, załamuje się, przedmiot zaś nad tem miejscem znajdujący się, usuwa się w świat podziemny, aby światła bożego więcej nie zobaczyć, jak to nie dawno stało się poprzedniemu poczmistrzowi, którzy pewnego pięknego dnia z przerażeniem spostrzegł, że piec z pokoju zupełnie zniknął, w miejsce zaś jego znaleziono ciemnością i grozą ziejący otwór starego szybu. Mogłoby więc zdarzyć się wypadek, że w ten sposób i z ludzi ktoś żywcem zostałby pogrzebany, a nawet i kasa pocztowa mogłaby usunąć się do tej niespodzianie powstałej przepaści, z którejby ją z pewnością nikt więcej nie wydobyl. Poczmistrz obecny, chcąc uniknąć tak miłej niespodzianki, oraz uchronić zdrowie własne i współpracowników od przedwczesnego styrania, zaczął oglądać się za odpowiedniejszym lokalem na innej ulicy wolniejszej od tychmiłych zapachów towarzyszących przechodniowi od propinacji i powodzi błotnej podczas sły, rozlewającej się już od drogi powiatowej. Dobrze te chęci stara się pokrzyżować kilku zagorzalców. Mam nadzieję, że dyrekcja poczt nie usłucha idjoteckich protestów.

W nocy 3. bm. wskutek kilkudniowych deszczów wylała tutejsza rzeka Tyśmienica i zabrała zupełnie kilka nadbrzeżnych domów, zniszczyła połowę gruntu, zalała niektóre zwłaszcza niżej położone kopalnie. W ogóle klęska ta dotknęła niezamożnych właścicieli kopalń, których stosunki materialne w bardzo opłakanym są stanie. Klęskę powodzi zabobonny robotniczy lud, przypisuje dwóm wypadkom powieszenia się robotników, którzy syć tutejszych rozkoszy, uważali za stosowne, nędzny swój żywot w ten sposób zakończyć. Lepiejby zrobił ten lud, gdyby zastanowił się nad powodami, które nieszczęśliwych do tego rozpaczliwego kroku zmusiły.

## NADESŁANE.

Zmiana pomieszkania.

### Dr. JÓZEF WERNICKI

lekarz chorób wewnętrznych mieszka obecnie przy ul. Kościuszki l. 10. (1 piętro). Ordynuje od 3—4 po południu.

### WŁODZIMIERZ BARĄCZ

stuchacz II. roku wyższej szkoły roln. w Dublanach c. i k. porucznik rezerwy.

przeniósł się po krótkich a ciężkich cierpieniach do wieczności we wtorek dnia 13. Czerwca b. r., o godz. w pół do 3-ciej rano.

W ciężkim smutku pogrążona matka i bracia, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie we Czwartek dnia 15. Czerwca b. r., o godzinie 4. po południu z domu żałoby przy placu Bernardyńskim l. 8. na ementarz Łyczaczowski, do grobowca rodzinnego.

Lwów dnia 13. Czerwca 1892.

„ENTREPRISE“

Panie wyjeżdżające na kurację do **Krynicy** znajdą opiekę, towarzystwo i całe utrzymanie w nowo otworzonym pensjonacie dla pań i panien. Regulamin na żądanie pocztą i franco.

**Emilja Burzyńska** **Pelagja Gostyńska**  
Krynica Lwów, Boimów 3.

Zmiana mieszkania.

### Dr. Kazimierz Podlewski

spec. chorób skórnych i wenerycznych, mieszka obecnie ulica Chorążczyzny l. 16.

Ordynuje od godz. 11—12 i od 3 do 5.

### Dr. Czesław Waligórski

ordynuje od 10. czerwca br. w KRYNICY. — „Łazienki borowinowe“.

Asystent kliniki położniczej

### Dr. Stanisław Kwiatkiewicz

b. operator kliniki położniczej w Wiedniu mieszka przy ulicy Pańskiej l. 6. i ordynuje od godziny 3—4.

### Dr. UHMA

asystent Dr. Króczyńskiego ordynuje od 2—4 ulica Lindego l. 7.

### Dr. P. Kucharski

lekarz szpitala dzieci św. Zofji ordynuje od 20. czerwca w Rymanowie.

### Choroby weneryczne

upławy, wrzody itp. leczy szybko i gruntownie, bez przerwy zatrudniona od lat 30 praktykę lekarską wykonujący. Mieszka ul. Żółkiewska l. 21. 1 piętro. Ordynuje od 9—11 i od 3—5. Honorarium umiarkowane.

### S. Urich

OKULISTA

### Dr. TEODOR BAŁŁABAN

b. s. asystent i lekarz na klinice profesora Boryskiewicza w Gracu po kilkoletniej praktyce specjalnej, ordynuje w chorobach i operacjach ocznych przy ul. Wałowej l. 7. Od g. 10—12 przed poł. i od g. 3—5 po poł. l. p. Dla biednych bezpłatnie.

### Zakład zdrojowy w Krynicy

do użytku otwarty.

Bliższych objaśnień udziela c. k. Zarząd w Krynicy.

### Mundanta

z pięknym piśmem poszukuje się dla kancelarii adwokackiej. Kandydaci obznajomieni ze stenografią mają pierwszeństwo. Zgłosić się ul. Mickiewicza 13. II. p.

Pierwsze węgierskie ogólne

### TOWARZYSTWO ASEKURACYJNE

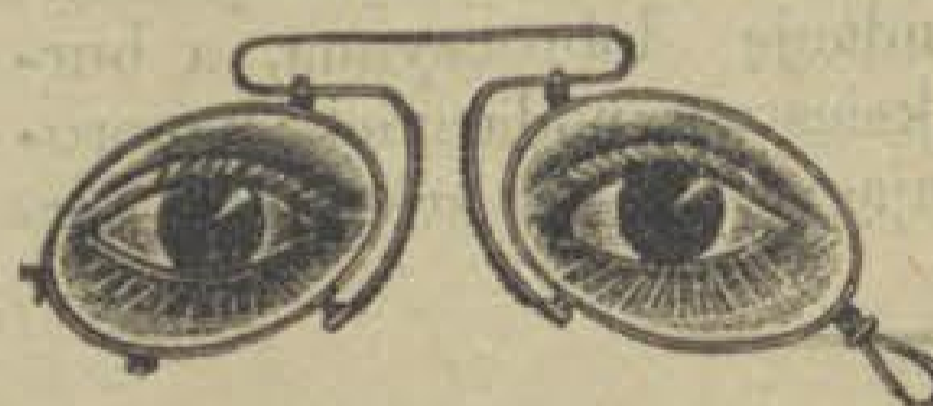
kapitał zakładowy 3 miliony, fundusz rezerwy 24 milionów, stan działu życiowego 67 milionów.

JENERALNA REPREZENTACJA dla Galicji

### Sokal i Lilien

Dom bankowy i kantor wymiany udziela wszelkich informacji.

### BENEDYKT KOPERNICKI



optyk i mechanik „pod Kopernikiem“, Lwów, pl. św. Duchy (ulica Teatralna l. 6 naprzeciw głównego odwachu), poleca w wielkim wyborze i po cenach najtańszych: okulary, ewikiory, lornety, binokle, dalekowszkie, barometry, ciepłomierze, Arjometry mikroskopy, lupy, kompas, najcenniejsze, taśmy miernicze, pion, libel, manometry itp. Urządzenie dzwonków elektrycznych. Wszelkie reperacje uskuteczniają się najrychlej i najtaniej. Zamówienia z prowincji odwrotnie.

### Miej serce.

Czemu tak dumnie patrzysz po ziemi?  
Czy ty się szczyścisz lilio śnieżysta,  
Że świat olśniewasz barwy białemi,  
Żeś taka dumna, taka przeczysta,  
Że z białych listków kielich uwity,  
Co jak korona świeci u czoła,  
Wiecznie ku górze patrzy błękitny,  
I nie do ziemi zgiąć go nie zdoła? —  
Wiem! ty, co w sobie zamknęłaś życie,  
Co wiecznie myślą błędzisz po niebie,  
Co wiecznie wzrokiem toniesz w błękitcie,  
Ty siebie wielbisz, tyś dumna z siebie!  
Z chłodną pogardą patrzysz dokoła,  
Bo kędy rzucisz dumne spojrzenie:  
Zgięte postacie, schylone czoła,  
Plamy na sercach, na twarzach cienie...  
Lecz skąd masz prawo sądzić ich winy?  
Skądże wyroki o nich wyrzekać?  
Umiesz-że patrzeć w serce tych głębin,  
Zagadki życia z lic tych dociekać?  
Znasz-że piekielnych męczarni katusze?  
Znasz-że ty walki, co serca plamią?  
Znasz-że ty burze, co szarpia dusze,

Co chylą czoła i życie łamią?  
O biały kwiecie! to nie zasługa,  
Że ci korony śnieżnej nie splami  
Owa słonecznych promieni struga,  
Co się złotymi stroi blaskami!  
Że się nie ugnie kielich twój biały  
Pod kroplą rosy owej świetlanej,  
Co się w precudne zdobi kryształ  
Codzień o wczesnej zorzy różanej!  
Spojrzyj w cierpienia chmurne oblicze,  
Poznaj ży gorzkie, życia dni ciemne,  
Zawodów smutki, zwątpień gorycze  
I walk wewnętrznych burze tajemne.  
Walc, cierp i kochaj, myśl i rozumiej,  
Czarnych się czynów nie trwóż widokiem,  
Lecz w wszystkie serca spoglądać umiej  
I wszystkie sądzić miłości wzrokiem...  
Zbudź się do życia, o biały kwiecie!  
Niech się w twem sercu czucie rozbudzi:  
Pożyj na chwilę, pożyj na świecie  
Nie życiem kwiatu, lecz życiem ludzi —  
I bądź jak wprzódy, czysta, niezgięta,  
I nie ulegnij w życia rozterce,  
A świat ci przynaj, żeś silna, święta...  
Lecz wprzód — miej serce.  
B. Wieliczówna.

### Przyjechali do Lwowa

dnia 13. czerwca b. r.

Hotel ŻORŻA. M. Bogdanowicz z Kossowa, M. Uleniecka z Krakowa, A. Boguszowa z Drohowsza, G. Nowotny z Biskupic, F. Jagels z Paryża, G. Zacheires z Bordeaux.

Hotel SZWAJCARSKI. R. Limanowski z Boleszowice, J. Jordan z Olszaniec, E. Miltau z Przemysła.

### RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH

ważny od dnia 1. czerwca 1893 według zegaru lwowskiego

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe	
	Przychodzą	Idą	Przychodzą	Idą
Z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	3:08	6:01	9:36	6:36 9:41
Z Warszawy	—	6:01	9:36	6:36 9:41
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	9:36	—
Z Muszyny-Krynicy i Chabówki przez Tarnów	—	—	—	9:41
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/5 do włącznie 15/9)	—	6:01	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Stryj	—	—	9:06	1:08 6:36
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów na dworzec główny	2:48	10:02	9:46	6:21
Z Podwołoczysk i Brodów na dworzec Podzamcze	2:34	9:46	9:21	5:55 7:11
Z Suczawy	10:11	—	7:59	12:51
Z Kimpolanga	10:11	—	7:59	—
Z Radowic	10:11	—	7:59	7:11
Z Berhomotu n. S. i Czudyna	10:11	—	—	7:11
Z Nowosiółki	—	—	—	7:11
Z Słobody rangurskiej kopalni	10:11	—	—	7:11
Z Husiatyna przez Halicz	10:11	—	7:59	—
Z Buczacza przez Halicz	—	—	—	12:51
Z Belza	—	—	—	5:26
Z Sokala	—	—	8:16	5:26
Z Ławoczno, (Pesztu, Miskolca, Serenca, Munkacza, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj)	—	—	9:06	1:08
Z Stryja	—	—	—	—
Z Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj	—	—	9:52	—
			2:38	—
Ze Lwowa odchodzą:				
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina)	3:01	10:41	5:26	11:11 7:36
Do Warszawy	—	10:41	5:26	7:36
Do Muszyny-Krynicy i Chabówki przez Tarnów lub Rzeszów	—	10:41	—	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	—	7:36
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów	—	—	5:26	—
Do Muszyny-Krynicy przez Stryj	—	—	—	8:01
Do Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	10:41	5:26	—
Do Podwołoczysk i Brodów na dworzec główny	6:44	3:20	10:06	11:11
Do Podwołoczysk i Brodów na dworzec Podzamcze	6:56	3:32	10:40	11:33
Do Suczawy	6:36	—	10:36	3:31 10:56
Do Buczacza przez Halicz	—	—	—	3:31 10:56
Do Husiatyna przez Halicz	6:36	—	—	10:56
Do Słobody rangurskiej kopalni	—	—	10:36	—
Do Nowosiółki	6:36	—	—	—
Do Berhomotu n. S. i Czudyna	6:36	—	—	—
Do Radowic	6:36	—	10:36	10:56
Do Sokala	6:36	—	—	3:31
Do Belza	—	—	9:56	7:21
Do Borysławia przez Stryj	—	—	9:56	—
Do Ławoczno, (Pesztu, Miskolca, Serenca, Munkacza, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj)	—	—	7:21	10:26
Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	7:21	8:01
Do Skolego i Chyrowa przez Stryj	—	—	10:26	8:01
Do Stryja	—	—	3:41	—

Uwaga. Godziny drukowane grubymi literami oznaczają porę nocną od godziny 6. wieczór do 5:59 rano.

Czas kolejowy (średnio europejski) różni się od czasu lwowskiego o 35 minut, t. j. gdy zegar we Lwowie wskazuje godzinę 12 w południu, zegar kolejowy wskazuje godzinę 11:25 przed południem.

# CHOCOLAT MENIER

NAJWIĘKSZA FABRYKA NA ŚWIECIE  
**DZIENNA SPRZEDAŻ: 50.000 KILOGRAMÓW.**

Ostrzega się przed naśladownictwami.

## DROBNE OGŁOSZENIA.

### Czereśnie włoskie

kosz 5-kilogr. zlr. 2-50

poleca

włosko-tyrolska owocarnia i handel delikatesów  
**FRYDERYKA SCHLEICHERA**

Lwów, ulica Sykstuska 2.

Poszukuje się

Magazyniera i Rachmistrza

kawalera, roczna płaca 180 zlr. i utrzymanie. Wymagana kaucja 500 zlr. Odpisy świadectw nadesłać pod adresem: Zarząd gospodarczy w Brzozdowcach op. loco. Nieuwzględnione podania pozostają bez odpowiedzi.



Zawiadamiam Szan. Publiczność, że z d. 15. czerwca otwieram w Kołomyjach

### RESTAURACJĘ

z wielkim komfortem urządzonej w hotelu Angielskim w Ryńku kuchnia doborowa i smaczna i ceny umiarkowane, piwo pilzneńskie i okocimskie, wina austriackie, węgierskie i zagraniczne.

Kreślę się z wysokim szacunkiem  
 Marja Kabeźdzka i Spółka.

### Rzetelnych Zastępców

do sprzedaży moich specjalnych likierów, rumów, koniaków i ekstraktów winnych, poszukuje się za prowidzą i stałą placą; pierwszeństwo mają posiadający znajomości z kupcami i szynkarzami. Oferty pod literami A. B. 1893 Wiedeń 2/2 Praterstrasse poste restante.

### 10.000 klg. smalcu i słoniny

własnego wyrobu nieprasowany klg. słoniny 64 ct., klg. smalcu 68 ct. przy większym odbiorze 2% opustu.

Z poważaniem

Franciszek Underka  
 ul. Halicka 1. 12.

### Siana i słomy

poszukuje do kupienia w większych ilościach za gotówkę do odbioru w dobach i uprasza o oferty F. Leisebela Lipsk-Gohles.

### Piekarnia

Większa piekarnia urządzona, w najlepszym stanie i w ruchu jest pod korzystnymi warunkami na sprzedaż lub na kilka lat do wydzierżawienia z powodu nawału interesów. Piekarnia znajduje się przy ulicy Łyczakowskiej we własnym domu. Bliższa wiadomość u właściciela Adolfa Silbermanna Lwów ulica Torosiewiczza liczb. 13.

### Zmiana lokalu.

Znana

Pracownia i skład fortepianów Karola Mareckiego przy ul. Kopernika liczb. 9. z dniem 20. czerwca zostanie przeniesiony na ulicę Batorego 1. 28.

### Do sprzedania

para 4-letnich koni kasztanowatych 15 1/2 miary, doskonale dobranych, zupełnie ujeżdżonych. Para kuców bułanych. Tamże mieszkanie letnie do wynajęcia Sygniówka pod Lwowem.

Wysprzedaż handlu A. Mańkowskiego. Prócz win, likierów, koniaków, rumu rosolisów, porteru, i innych towarów, wyborny dojrzawy Ementaler 1/2 kilo 50 ct. Zarząd masy. 47

**SASKIE POŃCZOCHY i SKARPETKI dla pań, mężczyzn i dzieci**  
 poleca handel płócien **JANA RIEDLA** we Lwowie.

1000 marek listowych około 170 gatunków 45 ct. 100 rozmaitych zamorskich 1 zlr. 70 ct. u G. Zechmeyer, Norymbergja. Kupno. Zamiana.

### Doniesienia rozmaite po 1/2 centa od wyrazu.

50 ct Litra znakomitego Wina białego stołowego.

60 ct Litra wybornego Wina czerwonego poleca handel win i delikatesów Stanisława Wojciechowskiego Akademicka dom własny 812

Wagi kuchenne zegarowe, z podziałką wiedeńską i metryczną do 10, kl. sztuka zlr. 3. 4. 5. poleca Piotr Chrzastowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw katedry.) Cenniki ilustrowane różnych artykułów do dyspozycji.

"Hotel Garni" pod "TRZEMA KORONAMI" l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza 433

Pierwszy pokój do śniadań na spóśb Karola Przybylskiego urządzony we Lwowie pod 1. 26. Rynek (przedtem Michał Hartel, po nim T. Najsarek). 375

Rowery angielskie, wszelkie; przybory, dla cylistów po bardzo niskich cenach w handlu Ed. Hawranka Lwów 770

Cukiernia W. Righetiego w Kołomyjach poszukuje praktykanta-510

Ucznia poszukuje cukiernia Wierzbickiego we Lwowie 498

Masło deserowe ze słodkiej smietanki, w paczkach pięć kilogramowych, po cenie 4 zlr. 70 ct. wysłała pocztą za pobraniem, mleczarnia w Putiatynicach poczta Rohatyn. 438

Do 10 letniej dziewczynki umiejącej już nieco czytać, pisać i rachować poszukuje nauczyciela człowieka w starszym wieku pożądanego. Nauka dzienna 3 godziny. Proszę podać żądane honorarium. Z. W. poczta Niepołukowice Bukowina. 526

Nauczyciela poszukuje się z najlepszymi rekomendacjami dla chłopca przygotowanego do 1szej klasy gimn. Zgłoszenia adresować do Zarządu kąpielowego w Pustomytach. 529

Egzaminowany leśniczy, pisarz ekonomiczny, szafarka, kucharz i kucharka starsza, znajdują zaraz umieszczenie za granicą. Bliższa wiadomość w biurze Świdarskiego w Tarnowie. 841

Poszukuję żółtej gorzycy. Zgłoszenia z próbką i podaniem ceny przyjmuję. J. Gorgon w Zamarstynowie obok Lwowa. 524

Maszynista egzaminowany do wszelkich Maszyn parowych posiadający chlubne świadectwa długoletniej praktyki z Prus i Austrii poszukuje posady zaraz na rocznego lub miesięcznego na sezon młocki Adres poste restante W. R. ul. Inwalicka Nr. 7 u Nejmana Lwów 527

Dzieci wyżej pięciu lat może przyjąć pod opiekę, na czas kąpielowy, do Rymanowa pewna inteligentna osoba, która dla swego dziecka tam wyjeżdża. Warunki i umowa pod adresem: Lwów, Koralnicka 8. dzwi Nr. 3. 534

Wszelką służbę męską i żeńską w miejscu lub na prowincyi dostarcza godzi i na własną odpowiedzialność wysyła Krajowy Instytut Pracy Lwów Ormiańska 14 Informacje i cyrkularze gratis. 523

Jan Porawski rutynowany stroiciel fortepianów bardzo pożądanym w miejscu i na prowincyi przyjmuje zamówienia, które wykonuje bardzo zadowalniająco. Lwów Kopernika 17 l. piętro drawi 5. 388

Do Zagorza (poczta w Knihyniczach) potrzebny ekonom nie żonaty, któryby mógł spełnić także obowiązek zastępcy obszaru dworskiego. 361

Uczeń klasy V realnej, który do czternastego roku życia przebywał, jako syn emigranta z r. 63. w Szwajcaryi, Francji i stąd posiada konwersację francuską i niemiecką, poszukuje na wakacje lekcji na wsi lub w mieście za wikt i mieszkanie oraz — gdyby to było możliwe — skromne wynagrodzenie. Oferty przyjmują Administracja „Kurjera”. 536

Mleczarnia przy placu Bernardyńskim l. 10 naprzeciw ulicy Piekarskiej poleca Szanownej Publiczności nabiał wszelkiego rodzaju najlepszą kawę i herbatę — a względnie — wzorowo prowadzoną kuchnię, gdzie wydaję obiady i kolacje. Abonament na obiady i kolacje w lokalu jakoteż do domów przyjmują po najniższych cenach. Z poważaniem K. Netuschill. 318

Praktykanta do handlu korzennego poszukuje Towarzystwo „Samopomoc”. Piekarska 15. 532

Kurs buchalterji kupieckiej, rozpoczyna się z dniem 1. lipca 1893. Zapisywać się można codziennie od godz. 3. do 6. popołudniu. Ul. Krakowska l. 7. III. p. L. C. Veltze.

Saskie pończochy i skarpetki najtaniej sprzedaje magazyn Knauera Lwów. 687

Magister farmacji z pięcioletnim poszukuje zarządu apteki lub kondykcji we Lwowie. Przyjąłby posadę buchaltera i korespondenta w przedsiębiorstwie przemysłowym. Zgłoszenia do domu Komisowego „Unia” Lwów, Jagiellońska 6. 437

**CERATY**  
 Obicia powozowe dywany i chodniki poleca najtaniej **ST. WYSZYŃSKA** Lwów, Kopernika 16.

Urząd pocztowy w Martynowie nowym poszukuje ekspedytora lub ekspedytorki zaraz z całą przyznaną pensją rządową; znajomość telegraficzna nie jest wymagana. W razie udowodnionej kwalifikacyi może ekspedytor objąć za osobnym wynagrodzeniem przełożenstwo trzech obszarów dworskich. Zgłoszenia przyjmują Klemens hrabia Dzieduszycki w Martynowie. 540

Młody mężczyzna, kawaler poszukuje towarzyszkę życia z niższej klasy, pannę lub wdowę. Oferty z załączeniem fotografii. Adres: Dąb: restante Lwów. 537

Kupię realność 30 do 60 morgów w jednym kawałku. Zgłoszenia z dokładnym opisem proszę pod „Realność 1893” Lwów poste restante. 539

Realność w Szczercu składająca się z domu o 4 pokojach, kuchni i spiżarni, oficyny, stajni, wozowni, drewni i stodoły z 3 1/2 morgami: ogrodu, położona o kilka kroków od stacyi i przestanku kolejowego i rzecznych kąpiel jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższych informacji zasięgnąć można u kierownika szkoły w Szczercu. 538

Ekspedytor pocztowy, któryby zarazem mógł pełnić obowiązki przełożonego obszaru dworskiego znajduje umieszczenie od 1. lipca b. r. Wynagrodzenie 30 zł. miesięcznie i wolne pomieszkanie. Zgłoszenia do c. k. Urzędu pocztowego w Martynowie nowym. 541

Biuro Antoniny Wereszczyńskiej Lwów Wałowa 12. poszukuje i umieszcza nauczycielki, bony francuskie, oraz wszelką doborową służbę. 542

Meyera Conversationslexion kompletne czwarte wydanie nowy egzemplarz oprawny można nabyć za tylko 75 zlr. zamiast 102 zlr. w księgarni W. Poturalskiego Podgórze Kraków. 544

Ekonom samotny, w sile wieku, prakty. obeznanym wszelkich gałęziach gosp. postępow. rolnictwem na różnych glebach, z hodowlą bydła rasowego, obchodzi i zastępowaniem nowych narzędzi i maszyn rolniczych, posiadający chlubne świadectwa tak od pp. właścicieli jakoteż od pp. Dzierżawców, poszukuje za umiarkowanym wynagrodzeniem posady od 1 Lipca b. r. Adres: Ekonom 1234 post. rest. Przemysł 545

Polecam się jako Inżynier; wykonuję studnie do wody, Borloch i poszukiwania minerałów. Oferta pod literami L. D. 20 post. rest. Mysłowice O/S 547

Parasolki w najnowszym guście i w wielkim wyborze po cenach możliwie najniższych poleca Mikołaj Ludwik Lwów ul. Halicka 14.

Doskonałej kawy funt 1/2 kilo 90 ct. poleca Karol Bayer we Lwowie przy ul. Krakowskiej l. II.

### Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

3 pokoje, kuchnia. Długosza 23. 312

3 pokoje, niża, kuchnia. Marka 7. 313

Tanio sklepy i dwa pokoje do wynajęcia 3 plac Maryacki 488

W Hołosku wielkiem pod Lwowem jest zaraz do wynajęcia na lato pomieszkanie składające się z 1 pokoju i kuchenki. Bliższa wiadomość w Hołosku pod Nr. 67. 489

Przy ul. Dąbrowskiego l. 1 obok parku Kilińskiego jest pomieszkanie składające się z 5 pokoi balkonu i kuchni do wynajęcia 528

Na lato! w Chabówce dwa lub trzy pokoje z kuchnią kompletnie urządzone z pościelą, na przeciw dworca kolejowego obok poczty do wynajęcia. Zgłoszenia u poczmistrza. 508

Halicka 10. I. piętro. zaraz do wynajęcia mieszkanie złożone z 6 pokoi z 4 wchodami, kuchni osobnej z przynależnościami, które nadaje się bardzo na kancelarję i mieszkanie dla pp. nota: juszy, lekarzy, adwokatów itp. oraz 3 pokoi z kuchnią na III. piątrze. Bliższa wiadomość u właściciela tej kamienicy Józefa Jankowskiego w sklepie Teatralna l. 12. 517

Zegiestów dwa obszerne pokoje z kuchnią piwnicą i strychem na cały sezon letni do wynajęcia. Umieszczenie skromne. Do zakładu 2 km. Poprad płynie koło mieszkania. Wiadomość po adresem Józef K. poste rest. Zegiestów. 543

Na Kastelcowce we willi 25 są mieszkania do wynajęcia: 5 pokoi z werandą ogrodem albo 6 pokoi, suteryny dla służby i pokój kawalerski. 510

3 pokoje przedpokój i kuchnia 2 pokoje i kuchnia, 1 pokój z ogrodem i kuchnią, 1 salon i pokój z balkonem Pokoje kawalerskie Łyczakowska 13. 513

Korespondencja prywatna. Stokrotko! List otrzymuję, błagam bliższe wiadomości, dlaczego tajemniczo? Czy szczerza, dziś tak rzadka miłość, to szczerza? Gdzie nastąpi nasza zapoznanie? Oczekuję listu pod wiadomym adresem. Flotek. 533

Uznana za najlepszą, prawdziwą francuską, bibułką cygaretową

jest

# „LE GLORIA“

## JOZEFA BARDOU & FILS,

Perpignan-Paris.

60 złotych medali, 16 dyplomów honorowych,  
2 dyplomy „Hours Concours“.



- „Le Gloria“ bibułka cygaretaowa przewyższa bezwarunkowo wszystkie dotychczas istniejące bibułki cygaretaowe pod względem dobroci i delikatności.  
 „Le Gloria“ jest tylko wtedy prawdziwą, jeżeli każda pojedyncza książeczka ma napis firmy „Józef Bardou & Fils“.  
 „Le Gloria“ bibułka cygaretaowa jest do nabycia z gładkim brzegiem jakoteż z podziurkowanym (perforowanym).  
 „Le Gloria“ dostarczana bywa też w tutkach w dotychczas niedoścignionej znakomitej jakości.  
 „Le Gloria“ bibułka cygaretaowa i tutki są do nabycia w każdym handlu towarów norymberskich i papieru en gros, jakoteż w każdej trafice.

## Dla Panów.

Najpiękniejszym wynalazkiem nowoczesnym jest uprzyw. galvano-elektryczny aparat do samodzielnego użycia, używany zawsze z najlepszym skutkiem w stanie osłabienia (osłabionej siły męskiej). Lekarze wszystkich krajów polecają najgoręcej. Łatwy w użyciu. Można nosić w etui w kieszeni. Opis aparatu gratis. W zamkniętej kopercie marka 10 ct. Do nabycia u właściciela ek. przywileju i wynalazcy J. Augenfelda, Wiedeń, I. Schulerstrasse 18.

Czyszczy krew, wzmacnia, odmładza i odnawia cały organizm, podnosi siły dając sen i apetyt sławna wódka z ziół leczniczych ks. Kneippa

**KNEIPPÓWKA.**

Cena flaszki 1 zlr. — W składzie

materiałów

**LEOPOLDA LITYŃSKIEGO**

Lwów, 2. Kopernika 2.

Na prowincję wysyła się odwrotną pocztą.

## WODA FIOŁKOWA

usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca.

Cena 1 zlr.

**J. HENATOWICZ**

Lwów

sklepy własne: ulica Kopernika l. 3., ulica Hallicka l. 11., Kraków Sukiennice l. 20., Czerniwece Rynek 2.

Kto używa Dentyny nie zna bólu zębów.

Najlepszą w świecie wodą do ust jest

Leopolda Lityńskiego

**DENTYNA**

Wzmacnia dziąsła, odświeża jamę ustną, daje miły smak, zapobiega radykalnie bólowi zębów.

Cena flaszki 80 centów.

Prawdziwa jedynie z firmą Leopolda Lityńskiego. — Do nabycia w składzie materiałów

**Leopolda Lityńskiego**

Lwów, 2. Kopernika 2.

Na prowincję wysyła się odwrotną pocztą.

Mole zabija i nie ma niemiłej woni

**ANTYMOLINA.**

W składzie

**LEOPOLDA LITYŃSKIEGO**

Lwów, 2. Kopernika 2.

Cena puszek 40 centów.

Na prowincję wysyła się odwrotną pocztą.

**CERATY**

na meble, stoły, wózki, podłogę i przed umywalnie



**CHODNIKI**

gumowe ceratowe i korkowe.

Prześcieradła gumowe, białe, czarne i czerwone, gotowe i na metry — poleca

MAGAZYN WYROBÓW GUMOWYCH

**R. KRIMMERA**

Lwów, Hotel Francuski.

W roku 1841 założony handel  
**SUKNA I TOWARÓW WEŁNIANYCH**

pod firmą

**JAN WALLACH i SYN**

Lwów, Rynek 33.

poleca

oprócz materji wełnianych modnych, również materje płócienne dreluchy liberyjne, oraz Cord płócienny na ubrania do jazdy konnej.

Próbki zawsze przygotowane.

**ALOJZY HÜBNER**

Lwów, Rynek liczb 38.

poleca

**DO WYWABIANIA PŁAM:**

Mydło żółciowe po 15 ct.

„Eau de Javelle“ po 35.

Bensolinar po 30 i 60.

Mydło weneckie.

Amoniak.

Wyskok terpentynowy.

Benzyne po 12 i 20 ct.

Aphanizon po 25 i 35 ct.

Paste „Magica“ 25, 35 i 50

Wodę miętową.

Kwilaje

itp. itp.

## PUSTOMYTY.

Stacja kolejowa o 27 minut od Lwowa na drodze do Stryja. Zakład kąpiel wód siarczanych i żelazisto-borowinowych, oraz wodolecznicy, otwartym został 1. czerwca.

Lekarz zdrojowy dr. **Stachewicz** (Lwów). Mieszkania w parku umeblowane z kuchniami i bez onych. Restauracja i kępielnia. Połączenie telefoniczne z Lwowem. Rozkład jazdy pociągów umożliwia mieszkańcom Lwowa używanie kąpeli. Wyjaśnić udziela Stachewicz pl. Marjański l. 8.

Zarząd Zakładu kąpielowego w Pustomytach.

**PAPÉE & KOSCICKI**

we Lwowie ulica 3. Maja liczb 2.

Komisowe sklepy hurtowne towarów tylko najlepszej jakości

**HERBATY**

firmy Wogau i Sp. w Moskwie.

**KAWY**

pod godłem „Syrjusz“.

Kakao w proszku

F. Korffa & Spółka, — Delft-Amsterdam.

**CZEKOLADY**

Amédée Kohler & Syn, Losanna

i Menier w Paryżu.

Kakao w proszku.

## Do terażniejszego zasiewu:

**Turnips** (Rzepa prawdziwa angielska) 1 kilogram zlr. 1.60. — **Rzepa** pastewna ściernianka biała długa i biała okrągła 1 kilogr. 90 ct. — **Kukurudza** amerykańska koński ząb 100 kgr. zlr. 19. — **Mieszanka** traw pastewnych do zasiewu na łąkach i namulach 100 kilogramów 50 zlr. całkiem świeżego zbioru poleca

Główny skład nasion i roślin

**JANA STACHIEWICZA**

we Lwowie plac Marjański l. 11.

Cenniki na żądanie wysyłam franco.

**Każda dama** życzy sobie, ażeby stanik leżał sztywno i bez fałdów.

Tylko przez patent, reformowane haftki Pryma można to osiągnąć!

Najdonioślejszy wynalazek w dziedzinie mody.

Stanik z dotychczasowymi haftkami po 4-tygod. tylko używaniu. | Stanik z haftkami reform. Pryma po przeszło 6-miesięcz. używaniu.



Szpara i fałdy są wszędzie. (Leży bez szparifaldów jak nowy. Na powyższych rycinach umieszczone są haftki dla lepszego uwidocznienia na materji, zaś w rzeczywistości znajdują się haftki jak wiadomo pod spodem materji.

**Patentowane reform. haftki Pryma**

nie zginają się, nie popuszczają, nie otwierają się same z siebie. Bez mierzenia stoją ściśle naprzeciw siebie, dlatego nierówne przyszyte i krzywe leżenie stanika jest niemożliwe.

**Dla sukien domowych, do prania i do roboty prawie niezbędne**, pranie i żelazko nic im nie szkodzi. Stanik podwójnie długo trwa i zachowuje nawet przy robocie i silnym ruchu dobre leżenie.

**Na trwałość tańsze niż wszelkie inne zapinania**, gdyż po zużyciu stanika mogą być znów odprute i na nowo używane. — Każda oszczędna gospodyni domu powinna zatem kupić go za 20 ct. i przyszyć do starego, każdy zadziwi się nad pięknie leżącym stanikiem jakby ulanym. Przyszyć łatwe wedle sposobu szycia przypiętego na każdej kartce.

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych handlach przyborów krawieckich i towarów krótkich.